Nr 339. Dnia 8 grudnia. Sroda. Dnia 26 listopada (8 grudnia) 1886 r

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: **Niep. Pocz. N. Marji P.** Czwar: Leokadji P. M., Walerji P. Piątek: *N. Marji Panny Loretański.* Sobota: Damazego Pap. Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 0. Zachód " " 3 " 46. Długość dnia godzin 7 " 46. Ubyło " " 8 " 57.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 42 r. Zachód " " 4 " 3 w. Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2 Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

Niedziela: Synezjusza i Aleksandra
Poniedziałek: Łucji Panny Męcz
Wtorek: Spirydyona Bisk. Wyzn.
Środa: Ireneusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Boguwoli; jutro Wyszosławy.

Nabożeństwa: Ku czci Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny odpusty w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta, św. Ducha przy ulicy Freta, św. Marcina przy ulicy Piwnej, św. Anny na Krak.-Przedm., św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., św. Andrzeja na placu Teatralnym, św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, św. Trójcy na Solcu i śśw. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą, zaś w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. dopołudniowe nabożeństwo; w kościele archikatedralnym św. Jana o 10-ej zrana wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o 10-ej zrana wotywa na intencję członków bractwa Różańca św.

Wystawy: Wystawa sprzętów mieszkalnych i odzieży. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Doroczna wystawa szkiców. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Jana Matejki „Joanna d'Arc". (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazu H. Siemiradzkiego „Chrystus w domu Marty i Marji". (Sala Ratuszowa—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—-Wystawa Tow. zachęty sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 9-ej rano do -ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odczyt p. Leopolda Janikowskiego. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—8-ma wieczorem.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności kiermasz. (Cyrk Cinisellich na Ordynackiem—od 3-ej po południu do 10-ej wieczorem.)

Koncerta: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 ma wieczorem.)— Koncert p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—$4\frac{1}{2}$ po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Trubadur" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Ignacego Warmutha); jutro „Baron cygański" (po cenach dawnych);— Rozmaitości: **dziś** „Mąż z grzeczności"; jutro „Osaczony";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru"; w piątek „Nad przepaścią". **($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)**

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.**

Zawiązanie spółki gorzelniczej.

Tak tedy stanęliśmy wczoraj u portu.

Dzielnym sternikiem okazała się tym razem ta sama dłoń prawdziwie obywatelska, która przez dwa lata z górą kierowała losami użytecznego przedsięwzięcia, tylokrotnie miotanego burzą niepowodzeń.

Mówimy tu o radzie zarządzającej spółki, której członków uważamy za właściwe raz jeszcze wymienić; są to mianowicie pp. Feliks hr. Czacki, Kazimierz Czarnowski, Adam Michalski, Stanisław Okęcki, Władysław Przyłubski, Michał Szwajcer, Stanisław Zawadzki i Jan Zieliński, prawdziwi ojcowie Towarzystwa.

Zjazd wczorajszy poprzedziły wieści smutne, z których wnosićby należało, iż spółka przed dojściem do życia rozwiązaną zostanie; utrzymywano bowiem, iż w ministerjum czynią się starania o odroczenie terminu jej założenia, iż sfery finansowe, uczestniczące w kapitale akcyjnym, stawiają swój program i swoich kandydatów, iż brak jeszcze większej niż publicznie głoszono sumy.

Podobno wszystkie te pogłoski były całkiem uzasadnione, przeszkody jednak ustąpiły miejsca przed szczerem, gorącem poparciem sprawy przez dotychczasowych jej inicjatorów.

Akcjonarjusze zbierać się zaczęli o godzinie 10-ej rano, zgromadzenia wszakże nie otwierano, próbując jeszcze, czy w kole zebranych nie znajdą się chętni do zapisu na nowe akcje.

O godzinie 12 i pół w południe przewodniczący p. Władysław Przyłubski zagaił posiedzenie, przedstawiając stan majątkowy spółki: uznano za dobre podpisy na $362\frac{7}{8}$ akcyj, do rozprzedaży pozostało sztuk $38\frac{1}{8}$...

Wobec takiej sytuacji, szanowny przewodniczący postawił wniosek, ażeby akcjonarjusze jeszcze raz zapisali się *pro rata parte*, przynajmniej ci z nich, którzy dotąd w zapisach tych nie uczestniczyli.

Po przyjęciu propozycji przez obecnych, następuje odczytywanie listy akcjonarjuszów, którzy zapisów swoich nie potwierdzili wpłatami i z tych wykreślono kilkanaście.

Z kolei odczytano listę obecnych na sesji, celem zebrania od nich podpisów na ćwiartki; w ten sposób zebrało się jeszcze około 9-iu akcyj.

Liczba akcyj całkiem wolnych spadła na sztuk kilkanaście.

W tej chwili, po wyczerpaniu wszelkich środków ku rozprzedaży, nastręczało się stanowcze pytanie, czy jeszcze starać się wymyślić jaką nową zaradczą kombinację finansową, czy też opuścić salę zebrań, odłożywszy akta spółki *ad feliciora tempora?*

9)

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA.

NOWELLA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

Wśród tak smutnych okoliczności nadeszło lato. Doktorzy radzili zmianę miejsca, spokój, świeże powietrze. Żona chciała jechać gdzieś do wód, w góry, by sobie jakotako niespodziewaną rolę siostry miłosierdzia osłodzić, ale ja sprzeciwiłem się temu stanowczo. Długa i kosztowna kuracja oraz podróż za granicę nadszarpnęły znacznie moje osobiste, niewielkie fundusze, jakie z adwokackiej praktyki, prowadząc bardzo otwarty dom, zdołałem zebrać; pozostawał tylko posag żony, a myśl, że musiałbym kiedyś zejść na jej chleb, była największą kroplą goryczy w tym kielichu żółci. O! bo żona moja nie miała żadnych kwalifikacyj na anioła pocieszyciela i żadnych pretensyj do rozkoszy poświęceń. Czułem to i postanowiłem oszczędzać się do możliwych granic, pędzić bodaj żywot Łazarza lub skrócić go jednem pociągnięciem cyngla, niż z jej niechętnych ofiar korzystać. A potem—wśród długiej, przymusowej bezczynności rekonwalescenta, zaczęły mnie napadać różne wspomnienia, ogarnęła tęsknota za dawno niewidzianemi miejscami i twarzami, skwapliwie też chwyciłem się listu ożenionego już Lucysia, który w imieniu całej rodziny serdecznie nas na wieś zapraszał.

Tak się zawsze składało, żem tam ani razu po moim ślubie być nie mógł, nawet na weselu ubóstwianego jedynaka ciotki, lecz stosunki listowne trwały zawsze i młode małżeństwo zaglądało też czasami do Warszawy.

Żona moja niechętnie zgodziła się na ten projekt. Lękała się wiejskich nudów, ale nie śmiała wystąpić tym razem z otwartą opozycją, pojechaliśmy więc.

Boże! jak smutną była ta podróż! Wanda (czym nie wspomniał jeszcze imienia mojej żony?) siedziała w wagonie naprzeciwko mnie posępna, hamująca widocznie głuchą niecierpliwość, odzywająca się tylko suchemi półsłówkami. Zdawało mi się, że patrząc na mnie przemyśliwała, jakby to dobrze było wyrzucić mnie przez okno pędzącego pociągu i pozbyć się raz na zawsze kłopotu. Stałem się w jej oczach niedołężnym kaleką, który jako obcy byłby może zasłużył na jej pogardliwą litość, jako mąż budził tylko wstręt i gniew. Cierpiałem nad tem okropnie. A dopieroż tych kilka mil, które od stacji trzeba było jechać końmi! Serce mi się rwało, gdym poznawał te miejsca, które przed jedenastu laty żegnałem w pełni młodości i zdrowia, a do których wracałem teraz znękany jak starzec, niezdolny zawołać do nich głośno: witajcie!

Ciotka, Lucyś, jego żona, proboszcz, wyszli na nasze spotkanie, serdeczni, pomieszani, a ich poczciwe, niezgrabne silenie się na wesołość i swobodę przygnębiło mnie do reszty.

Wanda dostała spazmów. Musiano ją zaprowadzić do pokoju, trzeźwić, rozpinać, co naturalnie odwróciło uwagę odemnie i mojej niemoty. Proboszcz tylko pozostał przy mnie, podczas gdy obie kobiety uwalniały moją dozgonną towarzyszkę z eleganckiego podróżnego płaszczyka, a Lucyś stał nad nią z ogromną flachą wody kolońskiej.

— Phu—a!—rzekł proboszcz, patrząc z kolei na mnie i na moją żonę; poczem, jakby w tym wykrzykniku streścił już całą ocenę sytuacji, zwrócił się do mnie i przemówił dawnym, jowjalnym tonem, za który byłem mu wdzięczny.

— Uszy do góry, panie Bolesławie! Nie troskać się! Co to jest głos? Jeden więcej sposób obrażania Pana Boga, więc jako każda grzeszna rzecz niełatwo się odczepia od człowieka. Wróci się! wróci się! rychło patrzeć. A tymczasem mała strata dla duszy.

Uśmiechnąłem się z goryczą i zrobiłem ruch, który proboszcz zrozumiał, bo podchwycił:

— No, że kieszeni niekoniecznie taka rekreacja służy, to ani słowa. Ale powiem panu Bolesławowi: frasunek to kiepska przynęta, żadna płotka się na nią nie złapie, a cóż dopiero przyzwoita ryba pomyślności. Ostro się trzymać, dużo jeść, żeby ten hultaj język nie próżnował, a wszystko będzie dobrze.

Słuchałem go, oglądając się ciągle na drzwi, a gdy skończył skinąłem, żeby się nachylił.

— Gdzie Gabrunia? — spytałem bezdźwięcznym szeptem, jaki mi pozostał, gdy mi ksiądz pod sam nos swe potężne ucho wsunął.

Proboszcz machnął ręką, dając do zrozumienia, że jest to przedmiot rozmowy niepocieszający.

— Słabe ślimaczątko, słabe, nie wyłazi ze swojej skorupki. Ot! z nią gorsza bieda! skaputowała nasza Morska Pianka! zmarnowało się nasze Panieństwo! Wielka Melancholja, kochany panie Bolesławie, Wielkie Utrapienie! A na to już rady nie ma. Młodość jak śmierć. Raz się tylko człowiekowi przytrafia.

— Och! ta Ela! — odezwała się z westchnieniem ciotka, która zbliżyła się teraz do mnie, podczas gdy jej synowa odprowadzała Wandę do przeznaczonych dla nas pokojów.—Ta Ela! Powiedziałam, że tak będzie. Za mąż nie poszła, zniemrawiała do reszty. Ani pójdź, ani weź! Ja zawsze mówiłam, że u niej w głowie czegoś zamało, czy zadużo, a już co teraz to wyraźnie miewa zajączki. Niech ksiądz proboszcz powie, co ona wyrabiała, gdyśmy się dowiedzieli o chorobie Bolesia? Nie jadła i nie spała przez dziesięć dni, tylko siedziała jak ten słup. Czy to było naturalne? Przecież mu ani żona, ani siostra. Całe szczęście, że Lucyś trafił na taką poczciwości kobietę, bo inna by mu ciągle wymawiała, że taką zawalidrogę w domu trzyma.

Wzdrygnąłem się mimowoli.

— Co ci to Bolesiu? zabolało cię co? — pytała

Węzeł gordyjski przeciął zarząd tymczasowego gremjum akcjonarjuszów, przyjmując na siebie kupno sztuk pozostałych, oświadczeniu zaś temu towarzyszyły rzęsiste oklaski całej sali...

O godzinie 2-ej zarządzono wybory na 5-iu dyrektorów i 3-ch tychże zastępców.

Co do tych wyborów, wypada objaśnić, iż odbyły się one już na poprzednim zjeździe, w dniu 17-ym z. m., utrzymani jednak podówczas przy władzy przez aklamację członkowie zarządu teraz słusznie uważali za właściwe ustąpić i czyniąc zadość wymaganiom proceduralnym, prosić akcjonarjuszów o prawidłowe mandaty przez głosowanie.

Obliczanie kartek wyborczych wymagało dłuższego czasu, w następstwie czego dalszy ciąg obrad o godzinie 2-ej i pół, zawieszono do godziny 8-ej wieczorem.

Jak było do przewidzenia, obecny skład zarządu został utrzymany, głosy zaś padały w takim porządku, iż wychodzili z urny koleją pp. Feliks hr. Czacki, Przyłubski, Okęcki, Czarnowski, i Zawadzki. Na zastępców zaś powołano pp. Szwajcera, Michalskiego i Zielińskiego.

Pozostawała jeszcze kwestja dyrektora handlowego, urząd wpływowy, wymagający znajomości fachowej przedmiotu i rzutkości.

Na godność tę zarząd zaproponował, a zebranie zatwierdziło p. Ksawerego Radziszewskiego, właściciela domu bankierskiego, za którego pośrednictwem, najczęściej i z zupełnem zadowoleniem, gorzelnicy okowitę swą za granicę sprzedawali.

Załatwiwszy się z formalnościami, zarząd postawił kilka spraw co do operacyj, w których materji zapadły uchwały następujące:

1) użycie kapitału amortyzacyjnego zdecyduje jedno z następnych posiedzeń;

2) początkowo spółka ograniczy swą działalność do wywozu okowity i w tym celu przejmie interes, prowadzony dotąd przez p. Radziszewskiego;

3) przedstawienie budżetu również odkłada się do następnego zebrania;

4) w wydatkowaniu zarząd otrzymuje od zgromadzenia pełnomocnictwo nieograniczone, a to na wniosek p. Jaworskiego i po zagłosowaniu wniosków p. Przyłubskiego co do ograniczenia zarządu w wydatkach do wysokości osiąganych dochodów, p. Czarnowskiego co do pozostawienia zarządowi swobody z zastrzeżeniem unikania unieruchomiania kapitału i p. Skarzyńskiego co do ograniczenia zarządu w wydatkach do sumy 50,000 rs.;

5) wreszcie zarząd do czasu ma prowadzić czynności bez instrukcji.

Zjazd zamknięty został wyborem członków komisji rewizyjnej, do której powołano pp. Stanisława Kronenberga, Ludwika Górskiego i Ludwika Skarzyńskiego.

Od dziś tedy przybywa nam nowa instytucja istotnej użyteczności publicznej.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Pogłoska o zaprowadzeniu monopolu tytuniowego, zamieszczona w naszem piśmie, wywołała ogólne zainteresowanie w sferze fabrykantów i handlujących, a *Kurjer poranny* podał przed kilku dniami wiadomość, otrzymaną od pewnego fabrykanta, który jeździł do Petersburga i na miejscu u źródła przekonał się, iż projekt urządzenia monopolu został serjo powzięty w ministerjum finansów i że prawdopodobnie zostanie urzeczywistniony, chociaż od projektu do samego faktu jeszcze daleko. Nie zdecydowano się dotąd, czy ma być przyjęty system austrjacki, francuski lub jaki inny, czy też eksploatacja monopolu ma być wypuszczaną w dzierżawę. W każdym razie zaprowadzenie monopolu miałoby na celu powiększenie dochodów skarbu, a najważniejsza dla fabrykantów kwestja, co się ma stać z ich fabrykami i zapasami tak surowego, jak i wyrobionego produktu, będzie musiała być przedmiotem szczegółowego rozbioru, gdyż interesa prywatne, przy zaprowadzeniu monopolu, zostaną niezawodnie należycie uwzględnione.

= Komitetom statystycznym gubernjalnym polecono zgromadzić szczegółowe dane o wszystkich zakładach bankowych i przesłać je do ministerjum spraw wewnętrznych.

= Konwencja, zabezpieczająca prawa własności literackiej, artystycznej i muzycznej, zawarta pomiędzy Rosją i Belgją w roku 1862 im, traci swoją moc z dniem 13-ym stycznia roku przyszłego. Takaż sama konwencja z Francją przestanie obowiązywać od lipca 1887 go roku.

= Z powodu wynikających częstokroć kwestyj co do wydawania świadectw gimnazjalnych studentom, otrzymującym dyplomy z ukończenia uniwersytetu, nastąpiło wyjaśnienie, iż takim osobom nie należy zwracać wszystkich świadectw, poprzednio przy wstępowaniu złożonych. Dokumenta te mają pozostawać w archiwum uniwersytetu, a w wydawanych świadectwach winny być tylko robione stosowne wzmianki.

= Ostateczne zadecydowanie przyłączenia kolei żelaznych siedlecko-małkińskiej i brzesko-włodawochełmskiej do zarządu kolei terespolskiej ma nastąpić niebawem. W tym celu w Petersburgu bawią od dni kilku prezes p. Stanisław Kronenberg i dyrektor inżenier Leon Gnoiński.

= Przy rozpatrywaniu kwestji przedłużenia czasu oświetlania ulic miejskich, zgodzono się na to, iż zwiększenie liczby godzin palenia się latarni gazowych, bez osobnego zwiększenia na ten cel budżetu, może być osiągnięte tylko przez wcześniejsze gaszenie części latarń dwupłomiennych na pryncypalnych ulicach i obrócenie oszczędności gazu ztąd powstałej na dłuższe oświetlenie ulic drugorzędnych. W tym celu mają się odbywać próby z latarniami gazowemi na ulicach Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie i innych, czyli że na tych ulicach część latarń będzie gaszoną wcześniej o godzinę, niż to dotąd miało miejsce.

= Podobnie jak w Warszawie, magistrat zamierza na Pradze także zaprowadzić wodomiary i pobierać opłatę odpowiadającą ilości i rodzajowi zużytkowanej wody. Ponieważ wodociąg na Pradze dostarcza mieszkańcom wody niefiltrowanej, tj. prosto z Wisły, przeto zdaje się, że opłata za wodę będzie taż sama co dawniej, w każdym razie jednak o wiele niższa od opłaty mającej być pobieraną w Warszawie. Ilość zaś wody przeznaczona na jeden pokój, nie będzie, jak to się dzisiaj dzieje, dowolną, ale będzie bliżej określona. Za zużycie większej ilości nad tę normę, ustanowioną będzie osobna opłata.

= W ciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 226-ciu domach, a za znalezione wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 20-tu właścicieli posesyj. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju na podstawie sporządzonych protokułów skazali 10 iu właścicieli na kary pieniężne od 5 do 80-ciu rs.

= Dla wygody dzielnicy nadwiślańskiej, ma być jak nam donoszą, urządzoną filja pocztowa na rogu ulicy Browarnej i Oboźnej, w domu p. Zakrzewskiego.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie się w tutejszym kantorze banku państwa ciągnienie piątej klasy 147 loterji klasycznej, które trwać będzie dni dziesięć.

= W siedmiu szpitalach warszawskich, według ostatniego wykazu, znajduje się ogółem 286 wolnych łóżek, a mianowicie dla mężczyzn 150 i dla kobiet 136.

= Kasa oszczędności przy magistracie warszawskim liczy obecnie 39,043 uczestników, posiadających kapitał 1,735,527 rs. 98 kop.

---

ciotka troskliwie, a na mój przeczący znak, dorzuciła, podejmując przerwany temat:

— Narwana dziewczyna! i do niczego! zupełnie do niczego!

— Przesadza się, przesadza się! — wystąpił proboszcz z obroną swojej ulubienicy.— A w karty to z nami nie grywa? A Lucysiowa konsolacja mało to się z nią nadrażni?

— Jeszczeby też! — odparła ciotka, ruszając ramionami.

VI.

Kilka dni przebyliśmy już na wsi, a Ela nie pokazała się jeszcze ani razu. Podobno nawet wcale chorą nie była, chowała się ot tak! przez dziwactwo, jak mówiono. Nie widywałem jej tedy, lecz słyszałem o niej bardzo często. Stara panna, uboga kuzynka-rezydentka, bywa dobrym środkiem rozpędzania nudów familijnych posiedzeń. Ciotka opowiadała o niej różne, jak mówiła, kawałki, twierdząc stanowczo, że ta biedna Ela cierpi lekkiego bzika, Lucyś starał się być dowcipnym, naśladując jej sposób chodzenia, picia herbaty, grania w karty; wszyscy wtedy, nie wyłączając dzieci, śmieli się chórem i byli bardzo zadowoleni. A przecież były to dobre, życzliwe dla niej serca, któreby jej nigdy skrzywdzić nie dały, ale taka to już dola pewnych istot. Proboszcz nawet, który ją w swój lapidarny, dosadny sposób bronił, lekceważył sobie także trochę tę biedną, zwichniętą egzystencję, niezdolny widocznie zejść do głębi jej cichej tragiczności. Ja słuchałem tego wszystkiego z niedającą się opisać przykrością. Choroba uczyniła mnie wrażliwszym na wiele rzeczy. Szczególniej drażniło mnie, gdy moja żona znająca Elę tylko z opowiadań, dorzucała swoje uwagi lub wybuchała tym bezdusznym, przeciągłym śmiechem, którego teraz znosić nie mogłem. Zresztą były to jej jedyne chwile wesołości. Zazwyczaj chodziła zasępiona rozwzdychana i tak sobie żadnej subjekcji z okazywaniem mi swego zobojętnienia nie robiąca, że mnie to aż wobec mojej rodziny upokarzało.

Pierwszej niedzieli po naszym przyjeździe, wszyscy wybrali się na sumę do kościoła. Moja żona odnalazła trochę dobrego humoru, strojąc się w najmodniejszy kostjum, którym miała zteroryzować całą parafję.

Ja zostałem w domu. Byłem jeszcze bardzo osłabiony, a czarne myśli, jakim się ciągle oddawałem, nie mogły mi sił pokrzepić.

Dzień był ciepły, ale bezsłoneczny i denerwujący swoją wilgotną, ciężką atmosferą.

Kilkakrotnie już w ciągu ubiegłych dni, gdy mnie nikt nie widział, zapędzałem się pod drzwi Eli, chcąc zastukać, aby mnie wpuściła, ale zawsze coś mnie w ostatniej chwili odepchnęło. Lękałem się po prostu ujrzeć na własne oczy ruinę tej piękności, której każdy szczegół stał mi tak żywo w pamięci. Jakiś wyrzut niejasny, dręczący, podnosił się teraz z głębi moich wspomnień i bezwiednie cofałem się przed tym widokiem, aby nie zawołał do mnie: To twoja wina!

Dziś jednak postanowiłem przezwyciężyć się i pójść do niej.

Drzwi zastałem na wpół odemknięte, co mnie zdziwiło. Może jej powiedziano, że nikogo w domu nie ma i czuła się zabezpieczoną od najścia.

Z wewnątrz rozlegał się piskliwy dziecinny głosik, powtarzający jednostajnie strofkę jakiejś piosenki.

Zatrzymałem się nadsłuchując, poczem z największą ostrożnością popchnąłem drzwi i stanąłem w progu.

Na otwartem oknie, tak samo prawie, jak owego nigdy niezapomnianego wieczora, kiedym tu przyszedł adwokatować za Kazimierzem, siedziała Ela. Nie trzymała się tylko akacji; obie jej ręce spoczywały na czarnej, wązkiej bez żadnej ozdoby sukni. Włosy zawsze piękne, ale podwinięte, grubym węzłem leżały na szyi. Kwiatów w nich nie było.

Nie spostrzegła mnie. Patrzyła w ogród i mogłem przyjrzeć jej się dokładnie. Byłem przygotowany na to, że zobaczę większą zmianę w tych rysach, które pozostały zawsze piękne i młode, tylko ta ich młodość przy cerze martwej i bladych ustach, wyglądała tak jakoś zastygło i wątło, jakgdyby robota czasu zatrzymała się tu pozornie, aby tem pewniej wewnątrz dzieło zniszczenia prowadzić. Patrząc na nią myślało się o tych zachowanych sztucznie ciałach, co się rozsypują w proch za lada dotknięciem.

O parę kroków przed nią, na rozstawionych buńczucznie nóżkach stał sześcioletni synek państwa Lucjanów i z tą charakterystyczną w dzieciach, niezmordowaną uporczywością powtarzał swoją piosenkę:

Dzisiaj niedziela, dzisiaj niedziela,
Drobny deszcz pada,
A ciocia Ela, a ciocia Ela
Do mnie nie gada!

Piękna ta melodja musiała już dobrze mojej kuzynce dokuczyć, bo niepodnosząc oczu, odezwała się swoim cierpliwym, udręczonym głosem:

— Przestań, Bolesiu! Mnie głowa tak boli! Widzisz, tyle razy cię proszę!

Stałem nieruchomy. Ten głos! Cofnął mnie on w mgnieniu oka o całą przeszłość lat jedenastu...

Ale chłopczyk umilkłszy na chwilę, rozstawił jeszcze szerzej nogi i zaczął znowu:

Dzisiaj niedziela, dzisiaj niedziela
Drobny deszcz pada,
A ciocia — —

Ela podniosła zwolna rękę do głowy, ale mnie ogarnęła taka niepohamowana złość na tego malca, który jej się sprzeciwiał, a którego ona z taką słodyczą mojem imieniem nazywała, że w jednej chwili znalazłem się przy nim, schwyciłem go za kark i wyrzuciłem z pokoju, zanim oszołomiony zdołał pisnąć..

Ela krzyknęła. Zeskoczyła z okna i oparta o futrynę, przyciskając obie ręce do swej płaskiej piersi, w opadającej na niej habitowo sukni, blada, nieruchoma, stała podobna do owych posągów mniszek we framugach starych klasztorów.

Patrzyliśmy na siebie długo.

Zwolna ująłem jej rękę, zimną i sztywną, istną rękę statui i przyłożyłem ją do moich ust niemych, które w tej chwili nawet szeptu wydać nie mogły.

Zaczęła drżeć silnie pod tem dotknięciem, wielkie łzy napełniły jej szafirowe oczy i spadły cicho na czarny materjał stanika.

Wtedy odwróciłem się i wyszedłem prędko, unosząc palący ból tych łez na własnych piersiach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Jutro, oraz w piątek i sobotę, odbywać się będzie składanie kartek wyborczych na członków komitetu delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na rok następny w resursie kupieckiej.

= W dniu 31-ym b. m. odbędzie się w Towarzystwie sztuk pięknych rozlosowanie zakupionych w tym celu obrazów i rzeźb.

= W dniu wczorajszym bronili swoich rozpraw przed fakultetem prawnym uniwersytetu tutejszego b. wychowańcy tegoż uniwersytetu, pp. Michał Siudziński i Emil Weidel, ubiegający się o stopień kandydata praw. Pierwszy z nich bronił rozprawy na temat: „O wiecach ziemskich w Rosji" (oponent prof. Samokwasow), drugi na temat „O prawie hypotecznem" (oponent prof. Dydyński). Obu współubiegającym się tytuł żądany przyznany został.

= Z literatury.

* Ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego* poświęcony jest przeważnie trzechsetnej rocznicy śmierci Stefana Batorego, przypadającej w dniu 12-ym grudnia r. b.

Zebrano tu całą wiązankę prac z pod piór najznakomitszych pisarzy historycznych.

W artykule wstępnym „Stefan Batory" Kazimierz Jarochowski rozbiera charakter działalności osobistej wielkiego króla oraz panowania jego.

Dalej znajdujemy wstęp do odczytów publicznych wygłoszonych w Warszawie „O literaturze polskiej za Stefana Batorego" przez prof. Stanisława Tarnowskiego.

Ludwik Jenike w artykule „Dwie rocznice" podał zestawienie dwóch największych współczesnych naszych genjuszów, zgasłych w przedostatnim dziesiątku lat XVI-go stulecia, mianowicie mocarza ziemiskiego Batorego i mocarza ducha Jana z Czarnolasu, który dzierżył berło ówczesnej poezji polskiej.

„Zgon króla" opisuje po mistrzowsku Adolf Pawiński, a Kraszewski w rzewnym fragmencie „Disce" przypomina znany epizod z życia wielkiego króla, który w tem jednem słowie wskazał drogę, jaką naród postępować powinien i składa je w kontrast z późniejszem godłem szlacheckiem „nie pozwalam!"

Dział artystyczny zawiera wyborną podobiznę króla Stefana, wykonaną przez Andriollego podług obrazu Jana Matejki, oraz pomnik Stefana Batorego w katedrze krakowskiej, rysowany podług fotografji przez W. Ansgarego.

= Z teatru i muzyki.

* Sala w pałacu namiestnikowskim napełniła się wczoraj szczelnie publicznością, żywo zainteresowaną wieczorami muzyki pokojowej, które urządzają dyrektor i profesorowie Instytutu muzycznego na dochód tej instytucji.

Zachęta pierwszego popisu w tym kierunku podziałała dobrze i audytorjum z natężoną uwagą wsłuchiwało się w piękności krótkiego, ale treściwego programu.

Na wczorajszy wieczór złożyli się: Mozart, Beethowen i Hummel; z repertuaru pierwszego wydobyto śliczny kwartet smyczkowy (XiII, D. minor na 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczelę); drugi dostarczył sonatę na fortepian i skrzypce (Op. 30, nr. 2); trzeci przypomniał żyjącemu jeszcze pokoleniu czasy poprzedzające bezpośrednio romantyzm fortepianowy.

Kwartet Mozarta odegrany był z życiem i wdziękiem; przyczynił się do tego głównie elegancki smyczek p. Friemana, który nadał właściwy nastrój tej kompozycji pełnej prostoty i delikatnego uczucia; pp. Stelmach, Męzelewski i Goebelt dobrze dotrzymywali placu pierwszym skrzypcom.

W Sonacie pp. Schlözer i Frieman walczyli o lepsze w staraniach o wykończenie szczegółów i o odtworzenie stylu Beethowena w całej jego czystości.

Soliści znikli tu zupełnie, pozostały skrzypce i fortepian, kojarzące się wytwornie dla jaknajpiękniejszego wypowiadania myśli, które im wielki mistrz powierzył.

Tylko artyści mogą się zdobyć na taką abnegację, a obaj wykonawcy dowiedli do jak wysokiego stopnia potrafią być artystami.

Septet Hummla jest właściwie koncertem fortepianowym z towarzyszeniem fletu, oboju, waltorni, altówki, wiolonczelli i kontrabasu.

To też rej w nim wodził p. Schlözer i odegrał tę śliczną kompozycję ze znakomitą brawurą.

Zdawałoby się dzisiaj, wobec dokonanego przewrotu w technice fortepianowej, że grać Hummla jest rzeczą łatwą.

Kto się wsłuchał we wczorajszy septet, ten mógł się przekonać, jak Hummel nie żartuje z fortepianem i jak dzielnego trzeba pianisty, aby sprostać technicznym wymaganiom tego utworu.

Takim dzielnym wykonawcą był p. Schlözer, który nietylko był na wysokości zadania jako wirtuoz, panujący nad istrumentem, ale oddał wszystkie właściwości stylu jasnego, przezroczystego i wytwornego, należącego już dzisiaj do historji literatury muzycznej.

Towarzyszący soliście pp. Tomaszewski, Wokann, Malinowski, Męzelowski, Goebelt i Mayer starali się iść zgodnie pod wodzą fortepianu.

* Wraz z Mierzwińskim, zbierającym obecnie obfite laury i talary po ziemiach skandynawskich i w Niemczech, podróżuje także i koncertuje znana fortepianistka, rodaczka nasza, panna Melanja Więckowska.

Grała ona w Hamburgu, Brunświku, Moguncji, Monachjum, Lipsku i Dreznie, a wszędzie krytyka wyrażała się jaknajpochlebniej o talencie egzekutorskim artystki.

Panna Więckowska już od dawnego czasu przebywa za granicą i podobno dopiero w roku przyszłym zamierza powrócić do kraju.

= Dla porządnych ludzi.

Pod tem godłem ukazuje się corocznie już od lat jedenastu kalendarz humorystyczny *Muchy* i rzeczywiście odpowiada swemu godłu, gdyż porządni ludzie nie potrzebują się żenować, gdy go biorą w rękę.

Kalendarz ten w roku bieżącym pozostał wiernym tradycji lat poprzednich.

Rysunków pełno, tekstu dużo, a humoru tyle przynajmniej, na ile się zdobyć można w tych ciężkich czasach.

Obok konceptów własnych, są także kartki na zapisywanie dowcipów przygodnych, które nabywca chwyci w przelocie i uwieczni, żeby dla potomności nie zaginęły.

Gdyby można było obliczyć, jaki procent nabywców *Muchy* rzeczywiście w sposób wskazany z tych pustych kartek korzysta, mielibyśmy najlepszą wskazówkę, w jakim stosunku kwasy życiowe słodzi nam sacharyna dobrego humoru i wesołego konceptu.

= Z wystawy szkiców.

Tegoroczna wystawa szkiców wydaje dla sztuki stosowanej do przemysłu nader pożyteczne rezultaty.

Niezależnie od sporych zakupów dokonywanych w tym oddziale, mnóstwo osób zainteresowanych rozwojem artystycznego rzemiosła, zamawia u pracownic rozmaite przedmioty galanteryjne, oraz ornamentacje meblowe.

W dniu wczorajszym zakupiono szkiców za rs. 150.

= Przedstawienia dla dzieci.

Komitet teatrzyku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zamierza wskrzesić urządzane za lat dawnych świąteczne przedstawienia dla dziatwy.

Myśl ta ma być urzeczywistnioną podczas nadchodzącego karnawału.

= Zabawa artystyczna.

Na ostatniem zebraniu komitetu zabawy artystycznej, odbytem pod przewodnictwem p. W. Gersona, układano projekt urządzenia „podróży na około świata„

Urządzenie pagody indyjskiej powierzono p. Pyrowiczowi.

Salon rococo, w którym odbywać się będą odpowiednie zabawy taneczne, urządzają pp. Kryński, Czajewicz i Strzałecki.

Ostateczne plany i obliczenia kosztów mają już być zupełnie wygotowane na najbliższe posiedzenie, które się odbędzie w tym jeszcze tygodniu.

= Kiermasz.

Stosownie do zapowiedzi otwarcie zabawy kiermaszowej nastąpi dziś o godzinie 3-ciej po południu.

Na rogu Ordynackiej i Nowego Światu ustawiono słupy z flagami, a z nastąpieniem zmroku będą zapalone gwiazdy gazowe.

Dla uniknięcia tłoku z głównego przedsionka urządzone zostały drzwi z lewej strony dla wchodzących, z prawej zaś dla wychodzących.

Podobnież przepołowiono schody prowadzące z korytarza do areny.

Z chwilą rozpoczęcia widowiska o godzinie 4-ej, na odgłos dzwonka, wejście i zejście schodami na wprost sklepów parterowych zostanie zamknięte.

Po skończeniu widowisk (ostatni numer stanowią produkcje magiczne p. Faustiniego-Dutkiewicza) punktualnie o 7-ej, będą jeszcze grały orkiestry: wojskowa i strażacka do godziny w pół do 9 ej, poczem nastąpi sygnał uprzedzający o opróżnieniu halli kiermaszowej.

Niezależnie od planów drukowanych, które pozwolą się orjentować w całej miejscowości, członkowie Towarzystwa dobroczynności ozdobieni kokardami będą udzielać wszelkich potrzebnych informacyj osobom żądającym wyjaśnień.

Dla palaczy urządzono specjalny gabinet, po za którym w całym obrębie gmachu palenie cygar i papierosów zostało wzbronionem.

Opłata w kontramarkarniach wynosi po 5 kop. od osoby, a za wejście na galerję płaci się po 10 kop. niezależnie od biletu wejścia za 25 kop.

W sklepach własnych pań: hr. Józefowej Krasińskiej, Róży Raczyńskiej, Goldstandowej, Leowej i Handkowej, zostanie urządzone losowanie przedmiotów w taki sposób, iż ktoś uiściwszy oznaczoną opłatę, będzie mógł z koszów na los wyciągnąć jakiś przedmiot.

Oprócz bagatelek, w koszach tych znajdą się przedmioty znaczniejszej wartości.

Na drugi dzień, to jest jutro, halla kiermaszowa zostanie otwartą dla publiczności w południe, a widowiska rozpoczną się o godz. 4-ej.

W programie jutrzejszego dnia znajdujemy: chór p. Noskowskiego, deklamację, komedyjkę odegraną przez amatorów p. t. „Jessykła" (oryginalna jednoaktówka p. Lucjana Kwiecińskiego, art. dram. ze Lwowa), wreszcie nową, a trzecią z rzędu pantomimę zatytułowaną „Przygody paryżanina w Jeddo".

Treścią tej pantominy są rozmaite zabawne epizody z pobytu szykownego paryżanina w stolicy kraju mikada.

Elegant paryski, nie umiejąc się znaleźć w nowem dla siebie otoczeniu i nie znając miejscowych zwyczajów, naraża się na ustawiczne kolizje z miejscową ludnością, a zwłaszcza na punkcie przysłowiowej galanterji francuskiej dla dam.

Powyższa pantomina daje sposobność zaprezentowania pięknych kostjunów japońskich.

Dla orkiestry został urządzony gustownie przybrany balkon wprost sceny.

Z tradycyj zeszłorocznego kiermaszu dano pokój niefortunnym cygankom, lecz utrzymano dwie rozweselające postacie: żydka-kramarza oraz listonosza.

Pierwszy z nich, naturalnie amator ucharakteryzowany, będzie obnosił najrozmaitsze drobiazgi, zachęcając do kupna na rzecz biednych, drugi zaś rozda listy z mniej lub więcej dowcipnemi aforyzmami, a otrzymane przez listonosza „napiwki" zwiększą dochód z kiermaszu.

= Nowe narzędzie muzyczne.

Okazywano nam zupełnie nowe narzędzie muzyczne, nazwane przez lipskiego wynalazcę „melodjonetem".

Jest to trzyoktawowa klawiatura, od której podstawy jest przeprowadzoną rurka, zakończona rogowym „stroikiem".

Rurkę tę przykłada się do ust dla napełnienia powietrzem, przyczem stosownie użyta klawjatura wydaje tony zbliżone do fisharmonji.

Nowość ta wymaga znajomości gry na narzędziach klawiszowych, a kosztuje rs. 5.

= Zmiana frontu.

Wielu kupców i przemysłowców niemców, zamieszkujących w Królestwie, poczęło od roku już uczyć się języka polskiego.

Pomiędzy uczącymi się można było spotkać osoby wiekowe, przebywające po kilkanaście lat w kraju, nie uważające przedtem za potrzebne poznania języka krajowego.

Obecnie w jednym z zakładów fabrycznych, którego kantor zatrudnia przeważnie niemców, dyrektor wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy wyuczyli się w krótkim czasie języka polskiego, w przeciwnym bowiem razie usunięci zostaną z biura.

A wszystko dla interesu!

= Znajomi.

Jeden z tutejszych emerytów, mając kiedyś rozliczne stosunki i zajmując wybitniejsze stanowisko, od lat szkolnych prowadził ścisłą kontrolkę wszystkich swoich powinowatych, przyjaciół i znajomych.

W tych dniach zrobił ze swojej kontroli obliczenie, z którego wypadło, że w ciągu półwieku emeryt nasz poznał 25,000 ludzi!...

Kontrolka, o której mowa, prowadzona w porządku alfabetycznym z odpowiedniemi adnotacjami, odnoszącemi się do stanowisk, zmian, stosunku znajomości, śmierci i t. p., stanowi ciekawy materjał.

= Niedostępny cmentarz.

Osoby, zmuszone udawać się na cmentarz w Brudnie, narzekają na fatalną drogę, niemożliwą do przebycia w porze słotnej.

Dla wygody publicznej należałoby koniecznie doprowadzić ją coprędzej do porządku.

= O światło.

Mieszkańcy ulicy Sliskiej i sąsiadującej z nią Siennej, za naszem pośrednictwem proszą o zwrócenie uwagi na niedostateczne jej oświetlenie.

W oddaleniu jedna od drugiej stojące latarnie za mało dają światła, co się dotkliwie daje odczuwać licznym przechodniom.

Ulice te, położone w pobliżu Marszałkowskiej, zasługiwałyby istotnie na większą opiekę.

= Łotrowska wspólka.

W tych dniach pani D. właścicielka jednego z większych sklepów galanteryjnych i modnych doszła do przeświadczenia, iż jest ofiarą systematycznego podejścia ze strony swojej siostrzenicy, pozostającej w spólce z kilku niegodziwcami.

Pani D. oddawna już spostrzegała przy dopełnianiu obrachunku dziennego obrotu brak kilku a nawet kilkunastu rubli.

Mając jednak liczny personel pracowników i pracowniczek używających jaknajlepszej opinji, nikogo bez wyraźnego dowodu posądzać nie śmiała.

Tymczasem dzięki czujności pani D., okazało się oszustwo dokonywane przez siostrzenicę przy wydawaniu reszty.

W magazynie pani D. nie ma urządzonej kasy, lecz każdy subjekt lub sklepowa odbierają pieniądze notując tylko w księdze pobraną sumę.

Zdarzyło się więc, iż pani D. spostrzegła w zeszłą sobotę, jak siostrzenica jej wydaje z 3 rs. zamiast 2 aż 8 rs., tak, jakby otrzymała 10-rublowy banknot, a kupujący pospiesznie odszedł.

Pani D. jeszcze nie dała tego poznać, czekając ponownego faktu.

Tegoż samego dnia jeszcze zauważyła podobną manipulację z niemłodą jejmością.

Oburzona do najwyższego stopnia właścicielka sklepu poleciła nieznajomą aresztować.

Badana siostrzenica odrazu przyznała się do wszystkiego.

Lekkomyślna dziewczyna miała kochanka, który wciągnął ją do oszustwa, sam w niem wraz z matką, siostrami i bratem, odgrywającymi rolę kundmanów, biorąc czynny udział.

Pani D., z uwagi jedynie na siostrzenicę, dała łotrowskiej szajce parodniowy czas do zwrócenia domniemanej szkody w kwocie 1,500 rs., w przeciwnym razie zagroziła oddaniem sprawy na drogę sądową.

= Miły synalek.

W dniu onegdajszym w jednym z kantorów wymiany przytrzymano 15-letniego wyrostka, porządnie ubranego, w chwili gdy chciał zmienić list zastawny na 1000 rs.

Taka znaczna suma w walorze procentowym w rękach młodego chłopca musiała zwrócić uwagę i stała się powodem ujęcia osobistości od trzech dni przez ojca poszukiwanej.

Chłopiec ten przed tygodniem skradł ojcu 5000 rs. w listach zastawnych, a około 3000 rs. w gotówce i z tem wszystkiem uciekł.

Było to na wsi, w pobliżu Kowala, stacji kolei bydgoskiej.

Pan ***, który nie znajdował się podówczas w domu, a dopiero na drugi dzień z Włocławka przyjechał, spostrzegł kradzież, domownicy zaś byli przekonani, iż panicz pojechał do ojca, wezwany przez niego.

Pan ***, mając niejakie poszlaki, podążył za synkiem do Warszawy.

Tu pierwsze poszukiwania zawiodły, dopiero dzięki szczególnemu trafowi wyrostek został zdemaskowany i ujęty.

Zdążył on już w towarzystwie najgorszych indywiduów stracić gotowiznę, a zmieniając list zastawny, chciał wyjechać za granicę.

Życzeniu jego p. *** zadość uczynił, gdyż przerażony postępowaniem synalka, z obawy o dalszą przyszłość, wywiózł go istotnie za granicę, a mianowicie do Przyrowa, gdzie się znajduje odpowiedni zakład.

= Nocleg w lodowni.

W dniu wczorajszym zrana, na Grzybowie, robotnicy przybyli do lodowni dla nabrania lodu, znaleźli śpiącego człowieka.

Leżał on na warstwie lodu i z trudnością dał się obudzić.

Był to miejscowy parobek, Łukasz Pietrzykowski, który powracając w stanie pijanym, niewiadomo jakim sposobem dostał się do lodowni i tam spędził kilkanaście godzin.

Niestosowny ten nocleg P. może przypłacić życiem, gdyż odwieziono go majaczącego w strasznej gorączce do szpitala, a lekarz skonstatował gwałtowne zapalenie płuc.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Tomaszowie Zamoyskim zmarł przed kilku dniami ś. p. Tomasz Rudziński, b. oficer b. wojsk polskich.

Urodzony w r. 1808 ym, z ławy szkolnej wstąpił do szeregów i dosłużył się stopnia.

Po zwinięciu armji był burmistrzem w Horodle i w Tyszowcach a otrzymawszy emeryturę osiadł w Lublinie, następnie w Tomaszowie.

Jako człowiek prawy pozyskał uznanie powszechne.

Zamiłowany w literaturze zebrał piękny księgozbiór, z którego miejscowa publiczność chętnie korzystała.

Zostały po nim cenne pamiętniki, w których znajduje się bogaty materjał do stosunków społecznych na prowincji.

= Nowe fabryki.

W dobrach ćmielowskich pod Ostrowcem, własności książąt Druckich-Lubeckich, powstały w r. b. dwa nowe zakłady przemysłowe, mianowicie fabryka cegły ogniotrwałej i pieców kaflowych na Dunalach pod Bałtowem, oraz fabryka naczyń kamiennych i rur kanalizacyjnych szteingutowych w Brzostowej.

Nadesłane nam cenniki tych zakładów przekonywają, iż przemysł fabryczny dóbr ćmielowskich postawiony jest na wysokiej skali.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza produkcja naczyń, jak garnków, imbryków, czajników, rądli, kufli, dzbanków itd., rozkwalifikowana na kilkadziesiąt grup specjalnych.

Rury kanalizacyjne zalecają się przystępnością cen.

Zarząd główny zakładów i dóbr znajduje się w Stanisławowie pod Grodnem.

= Wywóz owoców.

Obfity tegoroczny urodzaj owoców w gubernjach mińskiej, wileńskiej i kowieńskiej spowodował, iż pomimo taniości nie można było ich sprzedać na miejscu.

Wiadomość o tem, pomieszczona w gazetach warszawskich, sprowadziła kupców z Warszawy, Petersburga i Moskwy, którzy nietylko porobili zakupy, ale pozawierali również umowy na następne lata.

Zabezpiecza to właścicielom sadów znaczne i pewne dochody z owoców, a zarazem zachęca ich do dalszych w tym kierunku usiłowań.

= Dla sierot.

W Ciechocinku wykończony został szpitalik dla dwunastu sierot.

Będzie on otwarty w czasie sezonu letniego i znajdą w nim opiekę sieroty potrzebujące kuracji wodami ciechocińskiemi.

= Z Wisły.

Most na Wiśle pod Włocławkiem został zdjęty w sobotę.

O zdjęciu mostu pod Płockiem już dawniej donosiliśmy.

= Z niedozoru.

We wsi Wierzbice, pow. krasnostawskiego, pozostawiony bez dozoru dwuletni synek fornala Jana Drewniaka, bawiąc się zapałkami, jedną z nich podpalił słomę w kołysce, gdzie spała jego siostra.

Dziecię literalnie zostało upieczone, a sam sprawca nieszczęścia poniósł ciężkie oparzenia.

= Śmierć w płomieniach.

Podczas pożaru we wsi Chudowla, pow. lubartowskiego, znalazł śmierć w płomieniach syn jednego z pogorzelców, Józef Wójcik.

Spał on w stajni i obudził się zbyt późno, aby mógł już ratować się ucieczką.

Wójcik liczył 26 lat.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 25 z. m. we wsi Biskupice, w powiecie sieradzkim, 3-letnia Jadwiga Madena, zapaliła na sobie ubranie, od czego tak silnie się poparzyła, że wkrótce żyć przestała.

W dniu 27-ym z. m. we wsi Adamów Nowy, w powiecie łódzkim, 14-letni Fordynand Lange, jadąc konno, spadł z konia i zabił się na miejscu.

W dniu 28-ym z. m. na drodze do wsi Woźniki, pod Piotrkowem, znaleziono zwłoki człowieka, którym, jak się następnie okazało, był okoliczny mieszkaniec, 30-letni Jan Cieślak, nagle zmarły.

W dniu 1-ym b. m. we wsi Wola Gałęzowska, w powiecie lubelskim, Jan Sokół. będąc zajętym przy tartaku, pochwycony za ubranie, a następnie wciągnięty między tryby i koła, na miejscu zabity został.

W dniu 1-ym b. m, we wsi Warajce, w powiecie janowskim, miejscowy gospodarz znajdując się na weselu córki, u sąsiada, podczas kolacji weselnej nagle życie zakończył.

Z sądów.

Ujma.

Wobec przyznania się morderczyni Stefnaszczuka do winy, nie będziemy już powtarzali szczegółów, opowiedzianych przez świadków, których wezwano kilkunastu. Nie możemy atoli pominąć rewelacyj stójkowego, Jewsiejewa, Ulińskiej i Dyszkiewicza, które rzucają pewne światło na stan umysłowy Ujmy przed i po spełnieniu zbrodni.

Według Jewsiejewa, Ujma była w najwyższym stopniu rozdrażniona, rzuciła się na niego niewiadomo dlaczego i za co. Ulińska opowiedziała, że na kilka tygodni przed zabójstwem Ujma chodziła wciąż jak nieprzytomna; rozdrażnienie owładnęło nią do tego stopnia, że mówiła tylko o zarzynaniu, o przebiciu nożem i t. p.

Dyszkiewicz słyszał, jak oskarżona groziła, że zarżnie Janowa lub mu wypruje wnętrzności.

Wszystkie te zeznania zdają się wyjaśniać prawdziwą pobudkę morderstwa.

Nie omieszkał ich naturalnie wyzyskać obrońca oskarżonej, adw. przys. Glücksberg. który w przemówieniu swojem zwracał uwagę na brak premedytacji, wysokie rozdrażnienie Ujmy z powodu stosunków miłosnych z Janowem i z powodu dolegliwości fizycznych, jakim w tym czasie uległa.

Że zawód w miłości grał tu nieostatnią rolę, domyśleć się było można z zarzutów, jakie Ujma i Janow robili sobie wobec sądu. Kiedy Janow pojawił się w sali, Ujma zwróciła się do niego z wymówkami i wyrzucała mu, że ją doprowadził do zbrodni.

— Obiecywałeś—mówiła do niego—że mię ubrylantujesz i jak tylko zdobędziesz szczęście, podzielisz się ze mną połową tego szczęścia. Mamiłeś mię obietnicami, póki byłeś biedny. Dziś, kiedy wiedzie ci się lepiej, jestem dla ciebie nic nie warta. Taka jest ta połowa szczęścia, którą mi dać miałeś. Dla ciebie stałam się morderczynią, a ty patrzysz obojętnie.

Janow rzucił jej zamiast odpowiedzi te słowa:

— Cicho bądź i zarzutów mi nie czyń. Zawsze byłaś „blaszanem gardłem” i być niem nie przestałaś.

Utarczka ta odkryła zaledwie rąbek zasłony, pokrywającej historję morderstwa na Lesznie.

Sąd nie miał możności wykryć niewyjaśnionych w śledztwie szczegółów i pewnikiem dla niego musiało być kategoryczne przyznanie się oskarżonej do winy. Uważając, iż w danym wypadku niewątpliwa była premedytacja, sąd zastosował do Ujmy karę zesłania do ciężkich robót na lat 15, z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

E. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Czyszczenie przedmiotów z pozłacanej miedzi.

Przy niniejszem zanieczyszczeniu można się ograniczyć na następującej manipulacji. Nacierać powierzchnie przedmiotów miękką szczoteczką, maczaną w mydlanej wodzie, bardzo gorącej, ale z tem wszystkiem nie wrzącej. Po tej operacji przemyć je zwyczajną, czystą, zimną wodą i odstawić do obeschnięcia na wolnem powietrzu bez wycierania. W tym stanie wytrzeć je i wygładzić jelonkową skórką aż do otrzymania pożądanego błyszczu. Przy większem zaniedbaniu tych przedmiotów, a co za tem idzie i większej ich degradacji, następująca kompozycja używana jest skutecznie: 1) wody 125 gramów; 2) okowity 50 gr.; 3) węglanu sody 7 gr.; 4) i nakoniec drobno utłuczonej kredy 15 gramów. Miesza się wszystko razem i miękką szczoteczką naciera się jak uprzednio zanieczyszczone powierzchnie metalu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*).—Deputacja bułgarska właśnie tu przybyła. Na przyjęcie jej nie ukazał się nikt z urzędowych osobistości. Natomiast oblegają ją całe setki dziennikarzy. Jeden z członków deputacji powiedział do mnie, iż głównem staraniem Bułgarji jest utrzymanie dotychczasowych swobód i niezawisłości. „Przyjmiemy każde rozwiązanie obecnego przesilenia i każdego

kandydata, z wyjątkiem narzucanego nam usilnie a jednostronnie. Bułgarowie nie wybiorą nigdy księcia Dadjana mingrelijskiego—to już rzecz zadecydowana." Pomimo takich zapatrywań deputacji, poseł turecki tutejszy, Sadułłah basza, jak się dowiaduję, doręczył dziś w południe br. Kalnoky'emu notę tej treści, iż W. Porta poleca kandydaturę księcia Dadjana mingrelijskiego i co do jego wyboru już się porozumiała z Rosją, licząc na to, iż wszystkie mocarstwa zechcą się zgodzić na ten wybór.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Politische Correspondenz* zaprzecza pogłoskom, jakoby pewna część dyplomacji europejskiej godziła się na powrót dawniejszego księcia bułgarskiego i poczytuje za niewiarogodne doniesienie, iż bułgarowie zamierzają ofiarować koronę królowi serbskiemu.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Poseł turecki Sadułłah basza konferował wczoraj z br. Kalnokym, nader gorąco przemawiając za kandydaturą ks. Mingrelji. Bułgarowie przeciwni są dotąd zarówno jego kandydaturze jak ks. Emanuela Vogoridesa.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Deputacja bułgarska przybywa do Wiednia dzisiaj wieczorem, nie zatrzymując się w Budapeszcie. Cesarz nie przyjmie jej, tylko br. Kalnoky. Posłuchanie nastąpi prawdopodobnie jutro.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dowiaduję się, iż br. Kalnoky zaleci deputacji bułgarskiej wybór księcia Dadjana mingrelijskiego. Inne gabinety zgadzają się również na jego wybór.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada państwa zbierze się ponownie w dniu 28-ym stycznia.

Peszt 7-go grudnia (*Tel. Aj. półn.*) — Przejeżdżająca tędy deputacja bułgarska była powitana przez mnóstwo publiczności. Studenci podejmowali deputację mowami. Tegoż samego dnia deputacja udała się do Wiednia.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Książę regent bawarski, Luitpold, przybył tu dzisiaj i był przyjmowany jak najserdeczniej, z honorami królewskiemi. Cesarz Wilhelm miał przy powitaniu po raz pierwszy na głowie hełm bawarski.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. spec. Aj. półn.*)— Książę regent bawarski przybył tu dziś o godzinie 10-ej przed południem i był powitany na dworcu kolei przez cesarza, następcę tronu oraz wszystkich książąt rodziny cesarskiej.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. spec. Aj. półn.*)— Telegram prywatny *Vossische Zeitung* ze Sofji opiewa: Krawiec wojskowy, Gudel, rodem z Warszawy, został za agitacje polityczne aresztowany. Konsul Thieleman zaniósł w skutek tego prośbę do rządu bułgarskiego, aby na przyszłość przed każdem aresztowaniem poddanego rosyjskiego komunikowano konsulowi szczegóły jego przestępstwa.

Paryż 7-go grudnia (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Przybył tu książę Aleksander battenberski.

Paryż 7-go grudnia (*Tel. spec. Aj. półn.*) — Grévy konferował wieczorem z Floquet'em, proponując mu misję utworzenia nowego gabinetu. Floquet oświadczył, iż sądzi, że jako prezydent izby deputowanych może oddać krajowi lepsze usługi. Jeżeli jednak Grévy postawi mu objęcie przewodnictwa w gabinecie za obowiązek, wówczas nie zdołają go zastraszyć żadne trudności, ani ciężka odpowiedzialność obecnego położenia. Prezydent Grévy konferował następnie z Clémenceau, Brissonem i Ferrym.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W*).— Dzisiaj powoływani byli do Grévy'ego Leroyer, Ferry, Brisson, Clémenceau, Goblet i Dévès. Mówią o gabinecie bezprogramowym Dévès-Fallières, któryby kierowałby tylko maszyną administracyjną, odraczając reformy do stosowniejszej pory.

Paryż 7-go grudnia (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Utworzenie gabinetu jest nieprawdopodobnem przed sobotą. Niezgoda w łonie stronnictw republikańskich większa niż kiedykolwiek. *Matin* zaklina Floqueta, aby odmówił misji złożenia gabinetu, gdyż poseł rosyjski opuściłby w takim razie Paryż. *République française* nazywa postępowanie Clémenceau skandalicznem. Freycinet odmawia nieodwołalnie pozostania na czele rządu. Grévy oświadczył Floquetowi, że ewentualnie liczy na niego. Floquet wzdraga się dotąd, przenosząc obecną swą godność prezydenta izby; oświadczył wszakże gotowość, gdyby inaczej nie było można. Ferry przemawia za powołaniem Floqueta, przyznaje wszakże, iż sytuacja jest bezprzykładnie chaotyczną. Grupy izby pracują nad ułożeniem wspólnego programu, którego przyjście do skutku jest wszelako wątpliwem.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Grévy powierzy dzisiaj misję utworzenia gabinetu Floquetowi. Prezesem izby deputowanych zostanie prawdopodobnie Goblet, obecny minister oświaty, tekę spraw zagranicznych obejmie markiz de Noailles.

Sofja 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cankow udaje się do Rosji.

Belgrad 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Deputacja bułgarska przyjmowaną była wczoraj na półtoragodzinnem posłuchaniu przez króla Milana, któremu podziękowała za wznowienie stosunków przyjaznych z Bułgarją. Po południu wyjechała przez Budapeszt do Wiednia.

Telegramy handlowe.

Berlin 7-go grudnia.

Usposobienie panujące na giełdzie dzisiaj było bardzo słabe. Dążności w ogóle zniżkowe pod wpływem ciągłych niepokojów politycznych. Groza przewidywanej w niedługim czasie wojny, zbrojenie się ogólne wywierają na giełdę wpływ bardzo uciskający. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe obniżyły się w kursie o 4.40 m. Wartości bankowe i kolejowe bez różnic kursowych. Na polu rent obcych usposobienie słabe — rosyjskie zaniedbane dosyć znacznie obniżyły się w kursie. Kuble również niżej. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 7 go grudnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	191.39	Akcje kredytowe	480.—
Weksle na Warszawę	190.80	Listy zast. ser. I-ej	59.10
Wek. na Peters. krótk.	190.30	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	189.10	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	191.25	Żyto w tow. gotow.	131.50
Wschodnia poż. II em.	59.30	Żyto na jesień	132.75

Petersburg 7-go grudnia.

Weksle na Londyn	$22^{13}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$240^{3}/_{4}$
„ „ II-ej emisji	$222^{1}/_{2}$
Półimperjały	868

Kurs rubli obniżył się wczoraj znacznie, a mianowicie o 70 f. w tranzakcjach kasowych i 75 w końcomiesięcznych. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg również znacznie się obniżyły. Dodać do tego należy pokaźną obniżkę rent i innych wartości rosyjskich. Wszystko to bezwątpienia wpływa bardzo na usposobienie giełdy warszawskiej, która jak wiemy, wczoraj nie przewidywała tak silnych różnic kursowych. Z tego powodu przewidywać możemy jutro znaczne wzmocnienie usposobienia i szybki ruch kursów walut obcych ku zwyżce. Pamiętajmy przytem, że dziś w Berlinie giełda jest czynną i że tenże sam kierunek dla rubli niekorzystny, dalej rozwinąć się może. Notowania poniedziałkowe były: 192, 192, 484.40, 131.50. 132.75.

J. Wł.

Gdańsk 6-go grudnia.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.95
„ „ regulacyjna bieżąca	7.46
„ „ na dost. wiosenną	—.—
Żyto cena najwyższa za polskie	4.80
„ „ regulacyjna	4.80
„ „ na dostawę wiosenną	5.—
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 7-go grudnia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelazne warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 114—119, średnia 106—112, ordynaryjna 98—105.
Żyto: wyborowe 80 — 82, średnie 76 — 79, ordynaryjne 74—76.
Jęczmień: wyborowy 80—83, średni 73—78, ordynaryjny ———.
Owies: wyborowy 80—84, średni 70 — 76, ordynaryjny 65—68.
Gryka: 70 — 75. **Groch**: 73—100. **Kasza** jaglana wyborowa 90—105.

R. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku w sobotę, wedle sprawozdania pana R. Damme, pszenica polska chętnie była kupowaną i ceny w wielu wypadkach wyższe nawet płacono.

Notowano pstrą 128 i 129 funt. 144 m., pstrą 129 do 131 funt. 146 do 148 m., jasno-pstrą 129 f. 146 m., dobrą pstrą szklistą 128 i 129 f. 148 m., jasno-pstrą szklistą 130 i 131 f. 151 m., wysoko-pstrą szklistą 128 do 132 f. wedle gatunku 149 do 155 m. za tonnę.

Żyto tylko krajowe.

Jęczmień bez obrotów.

Groch polski na paszę 104 m.

W Libawie żyto bez zmiany, dowozy małe. Owies nieco mocniej z powodu zmniejszenia się dowozu.

W Odesie notowano pszenicę 104 do 119, żyto 69 do 67, owies 70 do 73, jęczmień 55 do 57 kop. za pud.

W Londynie usposobienie mocne, ceny pszenicy wyższe o $^{1}/_{2}$ do 1 sz.

W Paryżu również nieco wyżej. Dnia 4-go notowano pszenicę 22.80, mąkę 52.25.

W Peszcie dnia 4-go grudnia pszenica na wiosnę 9.06.

W Wiedniu 9.34.

W Nowym Yorku ciągła zwyżka. Dnia 3-go grudnia notowano pszenicę 89 i pół, mąkę 3.15.

J. Wł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pannie Wandzie L.* — Wierszyk o młodzieńcu, który na balu zjadł sam lody zamiast je przynieść swojej damie, a przed nią powiedział, że do bufetu dotłoczyć się nie może, ubawił nas serdecznie naiwnością formy. Drukowanym być nie może. Domyślamy się, że pani musi być osobą bardzo żywego temperamentu. W poniedziałek przyszedł wiersz, a już w piątek ekscytacja dlaczego nie ma odpowiedzi. To cokolwiek zaprędko, łaskawa pani.

— *Stałej prenumeratorce.*— Specjalnej antykwarni nut w Warszawie nie ma, spotkać się jednak można z nutami u niektórych handlarzy książek używanych. Widywaliśmy je niekiedy w kilku antykwarniach na Marszałkowskiej.

— *Prenumeratorce z ul. Żurawiej.*—Nazwiska bylibyśmy podali, gdybyśmy to uważali za właściwe, dodatkowo na bezimienne żądanie podawać ich nie możemy. Szło nam o zapisanie charakterystycznego i niebywałego dotąd faktu, a nie o wyrządzenie przykrości osobom, które w tej sprawie uczestniczyły.

— *Panu Fr. J. z Królewskiej.* — W dziennikarstwie trzeba się liczyć i ze skutkami wypowiedzianego słowa. Chętniebyśmy wystąpili przeciw temu chorobliwemu utworowi, ale potępienie go właśnie mogłoby zachęcić wiele osób do czytania i stać się reklamą, której uniknąć pragniemy.

— *Warszawskiej przędzalni udziałowej, ul. Czerniakowska.*—Podaną wczoraj rano mylną wiadomość, tyczącą się przędzalni, sprostowaliśmy *proprio motu* zaraz we wczorajszym numerze wieczornym. Najmocniej ubolewamy, że zdrożna nieuwaga naszego reportera stała się powodem tej przykrej pomyłki i postaraliśmy się zabezpieczyć na przyszłość od podobnych roztargnień z jego strony.

— *Panu Kl. Cz.*— Na co się przyda „Przypomnienie"? Jeżeli „głos jej już innemu nuci", to najlepiej o niej zapomnieć.

— *Członkowi Tow. sztuk pięknych.*—Poprawione.

— *Panu W. L.*—Reformą i odpowiedniem uorganizowaniem kas groszowych, jak donosiliśmy, Towarzystwo dobroczynności pilnie się zajęło. Prawdopodobnie i podniesienie z chwilowego upadku czytelni bezpłatnych wejdzie także na porządek dzienny.

— *Panu Fr. K.*—Wierszyk mógłby być umieszczony tylko w korespondencji prywatnej za opłatą.

— *Panu Adamowi S.*—Kiedy był zamieszczony monolog p. n. „Rozziewany" nie możemy sobie przypomineć. Możeby sz. pan choć rok wymienił.

— *Panu A. B. z Niecałej.*—Kwestja żebractwa rozwiązuje się, jak pan widzi, w sposób bardzo zbliżony do wskazanego w pańskim liście.

— *Panu D. K.*—Drób na funty sprzedają w Gościnnym dworze oraz na straganach w jatkach zjednoczonych rzeźników.

— *Panu Henrykowi H. w Warszawie.*— Na uwagi pańskie piszemy się w zupełności, lecz czy pan sądzi, że gdybyśmy codziennie choćby w ten dzwon bili, wydzwonilibyśmy coś *praktycznego*? Wątpimy i dlatego wstrzymujemy się od druku nadesłanego artykułu. Co zaś do projektu nowego lombardu, był on już rozbierany w innem piśmie i przebrzmiał bez echa.

— *Panu P.*—Niewątpimy o prawdziwości opisanego zajścia, ale nie mamy dowodu, że tak było, ponieważ pan nie raczył się podpisać i wymienić swojego adresu dla wiadomości redakcji.

— *Studentowi prawa.*—Jeżeli idzie o stan rycerski pod względem prawnym i społecznym, rekomendujemy Lengnicha. O zawodzie rycerskim pisał u nas Wajnert. Do kwestji tej znajdziesz pan obszerny materjał w artykule Bartoszewicza „Szlachta polska", Enc. powsz., XXIV, 677

— *Panu Morozowiczowi.* — Osoba ubiegająca się o koncesję dotąd nie otrzymała odpowiedzi. W czasie właściwym doniesiemy szczegóły.

— *Panu Eshanet.*—Nazwisko musiałeś pan mylnie wypisać, ponieważ w edycji Meyera za r. 1865-ty ani u Brockhausa nie znajduje się. Śpiewaczka, o którą

pan zapytuje, nie starała się dotąd nawet o debiuty na scenie.

— *Panu B. S. W.*—Na użytek wyczekującej w obawie ludzkości donosimy, iż stały teatr marjonetek mieści się w Petersburgu (na Fontance), tudzież w Londynie „Leicester square”. Znajdziesz je pan w każdem większem mieście we Włoszech, nawet ze smakiem artystycznym traktowane. W Amsterdamie t. zw. „Théatre de foire” urządza się co rok podczas kiermaszu.

— *Panu G. S.*—Wiadomości rzeczonej udzielić panu może jedynie biuro naczelnika powiatu. W wykazach, dotyczących nowego podziału kraju pod względem administracyjnym, nomenklatury tej nie znajdujemy.

— *Panu D. K.*—Konsulat angielski na Smolnej 25.

— *Prenumeratorce z lubelskiego.*—Ś. p. Aleksander Wejnert umarł jeszcze w r. 1879-ym. Portret i życiorys w *Kłosach* nr. 754. Dzieło, o które pani chodzi, w druku nieznane.

— *Panu F. R. w Rudzie Guzowskiej.*—Adres p. M. Girdwojnia: Złoty Potok, przez Częstochowę.

— *Panu H. L. w Ch.*—Dziękujemy, ale zbyt mało mamy miejsca, abyśmy mogli opisywać wypadki tak ściśle lokalnego znaczenia.

— *Panu S. z gub. kijowskiej.*—Ogłoszenia o licytacjach domów i dóbr umieszczane są obowiązkowo w dzienniku urzędowym właściwej gubernji.

LOGOGRYF.

(ułożony przez J. Krysińskiego, J. Heymana i Kaftala).

Z następujących sylab, ułożyć 16 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół i końcowe czytane w odwrotnym kierunku, utworzą znane przysłowie polskie.

Sylaby: a, am, ba, bo, ca, da, don. don, folk, gis, go, go, gu, gua, gua, i, im, ko, la, la, li, liu, lizm, łom, ma, mal, mer, nel, nell, no, nor, o, o, o, pi, pim, ra, ra, ran, ri, ri, rya, ryt, sir, sius, te, te, wa, wa, xa, yo, za, zów.

Znaczenie wyrazów:

1) Bożkowie pogańskiej Litwy. 2) Sławna rodzina irlandzka. 3) Tytuł intendenta skarbu papieskiego. 4) Kierunek filozji. 5) Lekarz grecki. 6) Bryła kamienia. 7) Rodzaj rośli baldaszkowatych. 8) Uczony grzecki. 9) Miasto w Epirze. 10) Dopływ Amazonki. 11) Osada w radomskiem. 12) Malarz włoski. 13) Hrabstwo w Anglji. 14) Olbrzymie kopalne jaszczurki. 15) Miasto w Pendżabie. 16) Miasto w Hiszpanji.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 335b.

KARYKATURY.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: J. Ząbczyński, T. Sokołowski, S. Kozłowski, Helena F., Piotr Sadowski, A. Winawer, J. Taczanowska, H. Rotmil, W. Kwiatuszyński. S. Niepokojczycki, B. Dorowicz, J. Bart, J. Kowalski, M. Gogolewski, M. i W. Szałowskie, S. Wesołowska, K. Kieszkiewicz, S. i M. Brandt, S. Bogdański, J. Krysiński, K. Kaftal, Maksymiljan P., L. Reczko, Henryk Z., M. Łaszewski, R. Radliński, J. Auerbach, W. Chrzanowski, Lusia H., E. i J. Heymanowie, Cyganka, L. Neuding, E. Kwiatkowska, K. Silberstein, D. Böhm, Z. Arlitewicz, S. Misztal, A. Trawiński, L. Jelonek, F. Stypułkowski.

— Numer 47-my **„KRAJU”** wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły wstępne: O praktycznem zastosowaniu ustawy czynszowej. Duplika w sprawie sądów gminnych. **Trzy listy:** pp. Połońskiego, Rogozińskiego i Sobańskiego. **Korespondencje „Kraju”:** Z Budapesztu, p. *Veraxa;* z Galicji, p. *Józefa Rogosza*; z Dorpatu, p. *Świadka*. **Z sądów.**

Sprawy bieżące: Książę Gorczakow w roku 1863. Mowa hr. Andrassego.

Z politycznego świata. Głosy prasy. Ostatnie wiadomości. Tydzień polityczny. Ostatnie telegramy.

Z tygodnia. Ziemie i kolonje słowiańskie. Przegląd prasy. Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powszechna. *Doniesienia.*

Dział ekonomiczny (Przegląd. Listy ekonomiczne: Wpływ cukrowni na siłę podatkową ludności. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. Tydzień ekonomiczny: rolnictwo; cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo; przemysł i handel; komunikacje; finansowość). **Ogłoszenia.**

TREŚĆ „PRZEGL. LITER.”:

Obecny stan oświaty i literatury litewskiej, p. *Budrysa* (c. d.).

Psychologja strachu, p. *dra A. Złotnickiego.*

Ze świata sztuki, p. *Kreskę.*

Feljeton galicyjski, p. *Jana Zdorę.*

Dnie głodu. Z dawn. wspomnień *T. T. Jeża* (c. d.).

Łacinnik. Powiastka Guy de Maupassant'a, tłum. *L. S. K.*

Sprawozdanie literackie: A. Walicki: Błędy nasze w mowie i piśmie, ku szkodzie języka polskiego popełniane, oraz „prowincjonalizmy”, ocena *Jana Karłowicza.*

Kronika naukowa, literacka i artystyczna.

Nowe książki, nadesłane redakcji „Kraju” do recenzji.

Treść pism.

Bibljografja.

ODCINEK:

Pan burmistrz z Pipidówki. Powieść z życia autonomicznego Galicji, przez *Michała Bałuckiego.*

Kalendarze Józefa Ungra
na rok 1887.

Kalendarz warszawski ilustr. popularno-naukowy.

Wydany obecnie kalendarz na r. 1887-my, liczy 42-gi rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów podług nowej numeracji i skorowidz posesyj, porządkiem numerów hypotecznych ułożony. ***Cena kalendarza kop. 50.***

DZIENNIK

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

Kalendarz ścienny.

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą ***rubla jednego*** na powyższe ***trzy*** kalendarze, otrzymają takowe f r a n c o, jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki. (3606)

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 n.) wprost Dzikiej.

— Dr ***Turkiewicz,*** Hoża nr 28. Leczenie ***Massażem*** od godziny 4—6. (4195)

— Potrzebni są: ***Lekarz, Felczer i Akuszerka.*** Bliższe szczegóły w aptece B. Skrzyńskiego, przez Ożarów w Tarłowie. (4199)

— ***Lekarz d-ta, Aleksander Walter,*** pozostający przy Instytutach Cesarzowej Marji, Nowy Świat nr 40 stary (36 nowy). Wstawianie sztucznych zębów nową metodą, plombowanie i leczenie chorych zębów. Przyjmuje cierpiących od 10 rano do 6 po południu. (4203)

— D-ta ***F. Ziemiański*** przyjmuje cierpiących w swem ambulatorjum dentystycznem od godziny 10 rano do 2 i od 4 do 6 wieczorem. Krakowskie Przedmieście, róg Trębackiej nr 1. (4070)

4080 D-ta ***M. H. Neumark*** (syn), wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Tłomackie nr 11.

Tattersall warszawski.

Licytacja na konie rozpłodowe, zaprzęgowe i wierzchowe, odbędzie się w dniu 15 grudnia r. b.

(4030) ***K. Wodziński.***

Dyrekcja
Towarzystwa drogi żelaznej
Libawo-Romeńskiej

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż od dnia 25 listopada (7 grudnia) roku bieżącego, opłata za przewóz ***makuch lnianych*** ze stacji ucząstku romeńskiego do st. Warszawa-Praga, Warszawa-Praga magazyny tranzytowe, Granica i Sosnowiec, przez Mińsk i Brześć Litewski, pobieraną będzie podług taryfy specjalnej nr 94, zamieszczonej w I dodatku do Zbioru taryf drogi żelaznej libawo-romeńskiej, wprowadzonej w wykonanie od dnia 1 września roku bieżącego. (1473)

— ***Kasa zaliczeń (lombard)*** przy Sali Licytacyjnej Prywatnej, dawniej Miodowa 10, obecnie Mazowiecka 20, podaje do wiadomości, iż w dniu ***13 grudnia r. b.*** i następnych, ***sprzedawać się będą przez licytację zastawy*** nie wykupione lub nie prolongowane w czasie właściwym. (1354)

ZAWIADOMIENIE.

Skład ***fabryki dywanów*** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 62 w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, ***z dniem 10 b. m. otwarty zostanie.***

Sprzedaż znajdujących się na składzie ***dywanów, portjer, serwet i chodników,*** z masy upadłości ***Herzfeld i Baender,*** odbywać się będzie jednocześnie, każdodziennie od 10-go b. m.

Ceny podług inwentarza. (1479)



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Fiechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front I-e piętro. (6

— Przez cały grudzień biorącym pierników za rubla, dodaję ***15%*** rabatu towarem. ***Jan Wróblewski,*** ulica Kapitulna. (4182)

— ***Jedyna krajowa fabryka wyrobów bursztynowych braci Bernstein w Ostrołęce,*** istniejąca od r. 1798, nagrodzona ***jedenastoma medalami,*** otworzyła w Warszawie przy ulicy Bielańskiej w hotelu paryskim, magazyn wyrobów z bursztynu i poleca Sz. Publiczności cygarnice różnej wielkości, bransolety, kolczyki, broszki, naszyjniki i rozmaite przedmioty galanterji, po cenach fabrycznych. Zamówienia uskuteczniają się szybko i sumiennie, przyjmują się też wszelkie reperacje. (1366)

— ***Warsz. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych,*** Królewska 18, Telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie ***opakowania*** blaszane i ***plakaty*** na blasze. (1329

SZKARLATYNA,

błonica, odra, ospa, nie rozszerzają się, jeżeli rzeczy chorych ulegną dezinfekcji w Grochowie.— Wóz po rzeczy przybywa na wezwanie telefonem nr. 538, lub obstalunki przyjmuje firma ***Ch. Geber,*** dawniej J. Judlin. ***Niecała 9, Leszno nr. 4, Marszałkowska 116.—Praga, Brukowa 390.*** (1466)

Ceny stałe. nizkie.

— ***Sprzedaje się całkowite urządzenie szkolne,*** ogółem lub częściowo, pianina, lustra, szafy, naczynia stołowe, kuchenne i t. p. Krakowskie-Przedmieście nr 7. (4076)

Fabryka Tabaczna
W. G. PATKANOWA
w St.-Petersburgu

poleca uwadze Szanownej Publiczności, znane ze swej dobroci papierosy: ***Samson Prima, Dubec Prima, Dubec Fort, Dubec Choisi, Dubec moyen, Frou-Frou, Dessert*** i wiele innych doskonałych gatunków w cenie ***rs. 1 za 100 sztuk.***

Papierosy Korale i Jagódka w cenie 60 kop. 100 szt., oraz

Tytonie Erzerum mocne i średnie od ***rs. 1*** do ***12*** za funt w różnem opakowaniu. (1317)

— ***Dery na konie,*** oraz ***Kołdry wełniane*** po bardzo nizkich cenach, poleca ***Skład Dywanów S. D. Seidenwebera,*** ulica Długa nr 17, róg Miodowej. (1450)

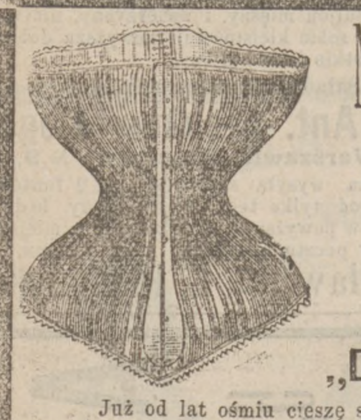
— ***Ogier skaro-gniady,*** lat 4, dobrego wzrostu, ujeżdżony pod wierzch, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ujeżdżalnia Krauzego, ulica Żórawia. (4177)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów miejscowych dołącza się prospekt pisma tygodniowego p. t. ***Życie.***

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką)		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

CHODNIKI jutowe, kokosowe,
w fabrycznym Składzie Dywanów
Z. KILTYNOWICZA, 2298
od 10 k. łokieć, ulica Mazowiecka Nr 16, od 10 k. łokieć.



Największa parowa fabryka Gorsetów,

założona w roku 1878.

„Dobroć, trwałość, taniość."

Już od lat ośmiu cieszę się zaufaniem Szanownej Publiczności.—Ja byłem, że tak powiem, założycielem prawdziwej fabrykacji gorsetów w całem Cesarstwie Rossyjskiem, za moją zaś głównie inicjatywą, branża ta doszła tu do dzisiejszego swego rozwoju, do tego stopnia, że krajowa fabr. gorsetów, w niczem już nie ustępuje zagranicznej, przeciwnie zaś przewyższa takową pod względem **dobroci**.

Pozwalam sobie zatem upraszać Szanowną Publiczność o dalsze łaskawe względy, posiadając bowiem (jak żadna inna fabryka), wielki wybór gorsetów we wszelkich możliwych gatunkach, oraz fasonach paryzkich i wiedeńskich, nadto wykonywając wszelkie specjalne zamówienia jaknajdokładniej, staram się zawsze i jestem w możności zadowolnić Szanowną Klijentellę. Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka przy ulicy Świętokrzyzkiej № 24 (34).

☞ **Każden gorset jest opatrzony moją firmą.** 2337R

TOWARÓW WYSORTOWANYCH

WYPRZEDAŻ

Magazyn Towarów Bławatnych

Antoniego Makowskiego,

przy ulicy Senatorskiej Nr 11.

Wysortowawszy część towarów wełnianych w modnych kolorach, pół jedwabnych, Flanel, Zefirów, Kretonów, Welwetów, Aksamitów, Pluszy i t. p., z któremi to towarami, **jako tanio**, poleca się przy nadchodzącej **Gwiazdce** Szanownej Publiczności.

Wyprzedaż rozpocznie się od dnia 2 Grudnia r. b.

WYPRZEDAŻ

WPROST ULICY MIODOWEJ. 2349

MASZYNY DO SZYCIA „SINGERA"

z czółenkiem bez nawlekania,

z fabryki Towarzystwa Akcyjnego Seidel & Nauman,

przewyższają tak dobrocią jak i trwałością, **szyjąc lekko i bez hałasu**, wszystkie inne maszyny sprzedawane w Warszawie jako Singera lub oryginalne maszyny Singera.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po rs. 1.

dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie, przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

2169R **K. KOPERSKI.**

ZAKŁAD MODELARSKI

i Maszyna do szabowania.

Krzywe-Koło Nr 14.

2332 M. MICHALSKI.

TANIO

z powodu zwinięcia filji

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Szkła, Porcelany, Fajansu i Towarów Galanteryjnych

W MAGAZYNIE

przy ulicy **Marszałkowskiej**, drugi dom od Królewskiej.

2374R **J. SCHIFFNER.**

Sardele norwegskie bez ości (Apetit Sild).

Sardele norwegskie (Anschovis), marynowane w ostrym sosie lub oliwie, w puszkach.

Sardele solone na funty, **Sardynki wędzone,**

ze świeżo otrzymanego transportu

poleca Skład

Fr. KRUPECKIEGO,

Leszno № 2, wprost Rymarskiej. 2267R

WAŻNE!

Z rozpoczęciem funkcjonowania **nowych wodociągów i kanalizacji m. Warszawy**, podaję do wiadomości, że wszelkie urządzenia, wchodzące w zakres **wodociągów i kanalizacji wykonywam podług najnowszych ulepszeń**, stosownie do wymagań **Zarządu wodociągów i kanalizacji**, pragnąc zaś umożebnić JW. i W. właścicielom urządzanie takowych, bez jednorazowego poniesienia znacznych kosztów, **na żądanie wykonywać będę sposobem amortyzacyjnym, czyli na spłaty w przeciągu lat dłuższych.**

Nadto celem ułatwienia przyjmuję na siebie **opracowanie wszelkich projektów**, zatwierdzenie takowych, sporządzanie **kosztorysów**. oraz załatwianie wszelkich zaliczeń, wymaganych przez Magistrat, jak również **obliczam i wyjaśniam dokładnie** wysokość opłat, wymaganych podług taryfy za używanie wody z kanałów, stosując przytem sposób obliczania dla JW. i W. właścicieli **najdogodniejszy** w kazdym wypadku zgodny z przepisami Magistratu.

Fabryka hydrauliczna M. TRECHCIŃSKIEGO. Krucza 11.

Oprócz wyżej wymienionych robót fabryka wykonywa pod gwarancją:

1. **Centralne ogrzewanie:** wodą ciepłą, parą, ogrzanem powietrzem.
2. ☞ **Urządzenia klozetów i pissoirów ogólnych**: w połączeniu z piecykami niszczącemi cuchnące gazy i wentylacją, zalecające się szczególniej dla gmachów rządowych, teatrów i szkół w miastach gubernjalnych i powiatowych, gdzie nie egzystują kanalizacje i wodociągi.
3. **Klozety do proszku otwockiego i rąbieńskiego:** a) tak zwane konstrukcji prostej od rs. **11** kop. 95; b) konstrukcji ulepszonej politurowane od rs. **18** kop. 95.
4. **Roboty świdrowe:** studnie artezyjskie, oraz zwyczajne murowane i drewniane. **Otwory próbne** małych średnic dla zbadania gruntu.
5. **Roboty drenarskie:** osuszanie suteryn i piwnic w domach, osuszanie i nawadnianie pól.
6. **Pompy** wszelkiego rodzaju i systemów, a szczególniej specjalne pompy, zaopatrujące wszystkie piętra domów w dostateczną ilość wody.
7. **Wyroby mechaniczne** wszelkiego rodzaju, wchodzące w zakres robót hydraulicznych.
8. **Urządzenia gazowe** z zastosowaniem nowych **regulatorów oszczędzających** zużycie gazu o 20—35%, nagrodzonych pierwszymi medalami na wystawach w Londynie i Antwerpji r. 1885-go.—Lampy Weuham'a.

☞ Największy skład **Dren** oryginal. angielskich, kamiennych, glazurowanych wewnątrz i zewnątrz od 2"—24" m. srednicy, tak prostych jak i fasonowych. **Rur żelaznych** lanych i kutych oraz wszelkich odlewów do robót hydraulicznych **po cenach fabrycznych.**

Reperacje wykonywają się bezzwłocznie i pod gwarancją. 2270

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyzką.

Parowa Fabryka Cukierków, Czekolady i Pierników

egzystująca od 1861 roku

POD FIRMĄ


MARKA FABRYCZNA

R. ZILM

W WARSZAWIE,
Kantor i główny Skład,
Zimna Nr 3,

poleca na nadchodzące Święta wielki zapas Cukrów, różne wyroby z Czekolady, Pierniki, Karmelki w najlepszych gatunkach i smakach.

Zwracamy uwagę Szanownych naszych Konsumentów na naszą markę fabryczną, która znajduje się na wszystkich naszych etykietach. 2360R

Kantor i główny Skład, ulica Zimna № 3.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) i 18 (30) Grudnia r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowaną deklarację, na sześcioletnią dzierżawę, licząc od 19 czerwca (1 lipca) 1887 r. do takiejże daty 1893 r. w domu pomisjonarskim pod № 406/7 w Warszawie, niżej wymienionych lokali:

№ 1 sklepu z pokojem od rs. 1,300 rocznie;
№ 2 sklepu z pokojem od rs. 1,105 rocznie;
№ 3 sklepu od rs. 798 rocznie;
№ 4 sklepu z dwoma pokojami i piwnicą od rs. 2,021 rocznie;
№ 5 sklepu z pokojem i piwnicą od rs. 1,176 rocznie;
№ 6 sklepu od rs. 918 rocznie;
№ 7 dwóch pokoi, jednego na pierwszem piętrze, drugiego w suterenach od rs. 315 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości: na lokal № 1 rs. 130, № 2 rs. 110, № 3 rs. 80, № 4 rs. 203, № 5 rs. 118, № 6 rs. 92, № 7 rs. 32 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plan są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której pojmuję się wydzierżawić na lat sześć, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r. do takiejże daty 1893 r. w domu po-misjonar-kim pod № 406 7 w Warszawie lokal (wypisać jaki i jakim numerem oznaczony) za summę rs. . . . . kop. . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. . . . i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2184r

Nauka i wychowanie.

Niemieckiego konwersacji udzielam za upoważnieniem władzy. Warecka 9, mieszkania 39. 19239

Francuzka patentowana, udziela lekcje, 2 rs. miesięcznie. Wilcza 1, Smidt. 19311

Polka, posiadająca świadectwo dwunastoletniego specjalnego wykładu języka rosyjskiego, polskiego i innych przedmiotów w rządowem gimnazjum na prowincji, poszukuje stosownego zajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 7. 19398

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, medalistka, poszukuje lekcyj na pensjach w domach prywatnych oraz korepetycyj, przysposabia do zakładów naukowych. Wiadomość Krucza № 23, od 3—8 wieczorem. Danielska. 19338

Za mieszkanie student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Szulc, Warecka 14, mieszkania 17. 19636

Niemieckiego udzielam za upoważnieniem władzy. Wiadomość Żurawia 43, mieszk. 8, od 8 wieczorem i do 11 rano.

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka angielskiego. Silber, Ciepła 26, do 10 i 4. 2833

Posady i prace.

Potrzebni są dwaj uczniowie do cukierni zaraz, w wieku lat 13 do 15, pierwszeństwo mają z prowincji. Mazowiecka № 1.

Młody człowiek ukończywszy tutejsze gimnazjum i kształciwszy się w londyńskiej akademji, znający dobrze angielski, francuzki, niemiecki, ruski i polski, poszukuje zajęcia na godziny, lub miejsca guwernera. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. „Labor." 2809

Obowiązki rządcy domu życzy przyjąć młody człowiek, mający wymagane obecnie z rozporządzenia władzy policyjnej kwalifikacje i mogący złożyć kaucję. Hoża 46, mieszkania 9. 19481

Urzędnik w sile wieku, obarczony liczną rodziną, poszukuje pracy w godzinach popołudniowych, chociażby do późnej nocy, w zawodzie rządcy domu, handlowym lub biurowym, za jaknajskromniejsze wynagrodzenie, w razie potrzeby może złożyć kaucję gotowizną lub rekomendacje poważnych osób. Wilcza 25, m. 18. 19128

Młoda osoba z dobrego domu, umiejąca szyć na maszynie, prasować, pragnie przyjąć miejsce do dozoru nad dziećmi. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. G. 19486

Porządnego i skromnego młodzieńca na praktykanta leśnictwa, przyjmie zarząd leśny w Surchowie, poczta Krasnystaw. O warunkach listownie. Także poszukuje posady od każdego czasu, doskonały leśniczy i podleśny. 2822

Osoba, w średnim wieku, wdowa po urzędniku, posiadająca chlubne świadectwa, mogąca przedstawić poważne rekomendacje, poszukuje miejsca gospodyni domu, lub zaopiekowania się dziećmi w zastępstwie matki. Oferty w kantorze niniejszego pisma pod literami W. Z. 19452

Człowiek młody, z rodziną, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje w Warszawie posady magazyniera, lub kasjera w fabrykach, lub rządcy domu, w razie potrzeby mógłby złożyć do 500 rs. kaucji. Posiada chlubne świadectwa. Uprasza o złożenie ofert pod lit. K. J. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2805

Zdolne panny do staników i rękawów potrzebuje zaraz W. Gundelach Nowy-Świat 60. 19378

Osoba młoda, obeznana z handlem, poszukuje miejsca sklepowej. Wiadomość: róg Złotej i Zgoda № 7, stróż wskaże. 19586

Potrzebne panny do spódnic zdatne. Złota № 55, mieszkania 34. 19645

Graniczna 6. Potrzebna osoba wydawkowalona do bielizny damskiej jak i męskiej. 19647

Bona izraelitka, potrzebną jest zaraz. Wiadomość ulica Elektoralna № 49, mieszkania 6. 19535

Gospodyni lat 30, znająca się na wiejskiem i miejskiem gospodarstwie na kuchni, ładnem praniu, znająca język niemiecki, z kilkoletniem chlubnem świadectwem, poszukuje miejsca zaraz, pod adresem, ulica Hoża, № 66, mieszkania № 5. 19574

Potrzebny jest uczeń do cukierni Górskiego. Ulica Nowy-Świat № 69. 19614

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do staników i spódnic. Nowy-Świat № 28, mieszkania 36, w poprzecznej oficynie w podwórzu. 19612

Potrzebna bona, poddana pruska, do rodziny polskiej w Niemczech. Próżna № 7, mieszkania 3. 19623

Panny zdolne i podręczne potrzebne do krawieczczyzny, Hoża 13, mieszk. 22. 19628

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu, gdzie jest pani. Ulica Wiejska № 1, m. 28. 19629

Potrzebna panna do szycia bielizny. Piekarska № 2 i 4, mieszk. 14. 19632

Potrzebna od Nowego Roku gospodyni wiejska, umiejąca hodować drób i trzodę: wymagane są dobre świadectwa. Wiadomość Bonifraterska 5, u właściciela. 19630

Potrzebni są: ekonom lub rządca, pilny, energiczny; panna służąca i gospodyni wiejska. Wiadomość. Wielka № 45, w kancelarji domu. 19631

Panny potrzebne do krawieczczyzny, zaraz. Wilcza 6, m. 8. 19656

Potrzebna dziewczynka do kawiarni, zaraz. 15—16-letnia. Ulica Szpitalna № 5.

Potrzebna kobieta w średnim wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie, praniu i prasowaniu, do pojedynczej osoby, tylko z dobremi świadectwami. Wiadomość w kiosku, róg Żurawiej. 19646

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie nagrodzone na wystawach, sery i soki, do sprzedania. Mokotowska № 42, dawniej 6. 18507

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedaję się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, bibljoteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19208

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 19599

Za bezcen łóżeczka dziecinne, franki, garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, szafy, klecznik, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19192

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szezlong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19502

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie garnitury ozdobne, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, umywalnie, toalety, szafki z lustrami, biurka, bibljoteka, kredensy, stoły jadalne, krzesła, lustra salonowe oraz kredens i para szaf dębowych, wykwintnej roboty, w stylu Ludwika XV-go, żyrandol, komody, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 10. 19340

Tanio!! do sprzedania dwa blamy (kozy angorskiej). Nowy-Świat 27, m. 9. 19441

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Ulica Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania 4. 19520

Desenie i próby do koronek klockowych, sprzedają się w sklepie Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 19418

Do sprzedania lustra, stoły, fotele, dywaniki, porcelana, lampy, kocióI, menażki. Chmielna 62, mieszkania 2, od 11-ej do 4-tej. 19333

Sztuczkę półpłótna (Creas) dobrego, trwałego 75 łokci rs. 6 kop. 25, kanefas najtrwalszy wyrób na gacie kop. 16, dymka na gacie po kop. 15, Creton zdrowia najlepszy po kop. 14, sztuczka płótna jarosławskiego na murawie blichowanego ręcznej roboty 33½ łokcia rs. 7, chustki angorowe, ciepłe, puszyste rs. 4, korty wyborowe na pokrycie futer rs. 1, sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmach Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Tanio sprzedaje meble, garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki fantazyjne. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ul. Hr. Berga.

Do sprzedania tanio fortepian, długi trzymający strój. Obejrzeć można od 3—5 codziennie. Śliska № 60, m. 7. 19400

Do sprzedania 1,500 kamionek po kwasie, za b. nizką cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Mokotowska № 41 nowy. 19422

Obrusy białe na 6 osób adamaszkowe rs. 1 kop. 25, tuzin ręczników kuchennych za rs. 2; pół tuzina ściereczek kolorowych do kurzu kop. 75, ręczniki kredensowe lniane w paski po kop. 11 łokieć, płótno na ścierki po kop. 14, maglowniki gotowe po rs. 1, sienniki drelichowe rs. 1 kop. 25, prześcieradła gotowe obrębione kop. 85, sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Do sprzedania suka dobrze ułożona, rasy ponterów, maści czarnej i szczeniak. Ul. Leszczyńska № 10/2789, m. 1. 19423

Obraz dużych rozmiarów historyczny, jest do sprzedania tanio w lombardzie. Długa № 25. 19496

Futro męzkie elki, prawie nowe, bardzo tanio do sprzedania. Krucza 40, m. 3.

Fortepian 7 oktaw, za rs. 180. Długa № 28, m. 21. 19506

Meble dębowe i orzechowe. bardzo dobrej roboty w zakładzie stolarskim. Świętokrzyzka № 31. 19512

Na Gwiazdkę 20 łokci materji wełnianej w paski lub krateczkę za rs. 1 kop. 80.

Na Gwiazdkę 10 łokci wełnianej materji prześlicznej, podwójnej szerokości, za rs. 3. 19077

Na Gwiazdkę sztuczkę płótna krajowego 33½ łokci za rs. 3 kop. 60. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek nicianych kolorowych, obrębianych, pranych, za rs. 2 kop. 40. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek białych do nosa kop. 90. 19077

Na Gwiazdkę sześć ręczników adamaszkowych w kwiaty 2½ łokcia długie, za rs. 1 kop. 50. 19077

Na Gwiazdkę sztuczka madepolamu wyborowego 31½ łokcia rs. 4 kop. 50. 19077

Na Gwiazdkę kołdrę pikową różową, niebieską lub białą rs. 3. 19077

Wszystkie powyższe ośm przedmiotów dostać można wyłącznie na Gwiazdkę w głównym składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Maszyna P. Sz. łóżeczko i stół duży rozsuwane, szynel uczniowski, do sprzedania. Nowy-Świat 12, w dystrybucji. 19473

Tanio sprzedaję z powodu wyjazdu maszynę Wilsona w dobrym stanie Warecka № 9, mieszkania 40, od 11 do 2. 2812

Żyrandol, meble mahoniowe, kasetki żelazne i piecyk, do sprzedania, Świętokrzyska № 27, mieszk. 17. 2814

Koronki ruskie do bielizny i do sukien, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2150

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybor pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2397

Lampy zecerskie z drażkami żelaznem dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Mopsy rasowe, piękne, 7-miesięczne do nabycia nie drogo. Ulica Szpitalna 12, mieszkania 14. 19404

Kredens duży na orzech, do sprzedania zaraz, tanio. Jerozolimska № 31, stróż Jan wskaże. 2787

Płyty z cegły angielskiej Ramsaja 16"×20" poleca skład mater. bud. pod firmą W. Willmann, ulica Twarda № 13—21/1089E.

Meble tanio, nowe, używane garnitury, szeslongi, otomany, sofy. fotele, łóżka, kozety, magazyn mebli Chmielna 3, róg Nowego Światu. 19494

Wyżeł 5-miesięczny do sprzedania. Szeroki Dunaj № 5, m. 12, od 11 do 3-ej. 19526

Sanki używane, bardzo tanio do sprzedania. Ulica Żelazna № 5. 19593

Do sprzedania: garnitur mebli welweten krytych, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł i stół orzechowy, za rs. 150. Widzieć można od 10 do 12 w poł., w mieszkaniu № 21, domu № 6, na Saskim Placu. 19552

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 19597

Szafy do magazynów piękne, używane są do sprzedania. Marszałkowska № 58, mieszkania 3. 19546

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny. stoliczki, szafy rozbierane, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong. biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 19536

Losu ¼ część na loterję jest do odstąpienia, Chmielna 38, mieszk. 3. 19583

Łóżko antyk mahoniowe, obszerne, rs. 30. Stróż wskaże. Mostowa 16. 19474

Wyżlica szczenna, ciemno-orzechowa, dwuletnia, jest do sprzedania. Bielańska № 2. Wiadomość u stróża. Cena rs. 10. 19626

Nowych powiastek historycznych dla młodzieży i ludu naszego p. Józefa Grajnerta, książeczka 3-ia „Znajdek" wyszła z druku. Cena kop. 10. Żurawia 3. 19625

Fortepian krótki w dobrym stanie, do sprzedania, Ogrodowa № 12, m. 5. 19622

Kareta dwuosobowa, kocz czteroosobowy i faeton do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2. 19617

Do sprzedania futro damskie lisy bez pokrycia, zupełnie nowe, i także kołnierz i mufka z niebieskich lisów. Ulica Marszałkowska nie dochodząc Pięknej № 69. Stróż wskaże. 19611

Szeslong kryty jutą jest do sprzedania. Marjańska 1. Cena przystępna. 19635

Do sprzedania szczenięta cetry angielskie, Leszno № 47, stróż wskaże. 19634

Do sprzedania 2 palta i 2 futra męzkie szopy i junaty. Ulica Wolska № 10, mieszkania 14, codziennie do 3-ej godziny.

Powozy używane, lando poczwórne nieodnawiane, cena rs. 300, 2 faetony zdatne na wieś i miasto oraz amerykan z 3-ma siedzeniami na 6 osób, cena przystępna. Świętokrzyzka, wprost Jasnej № 29, Burzyński.

Do sprzedania kredens i krzesła dębowe. Leszno 64 nowy. 19660

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ul. Krucza № 19, m. 8. 19640

Futro, szopy do sprzedania za rs. 80. Ciepła 19, mieszk. 10. 19642

Sanki petersburskie, eleganckie, bardzo mało używane, tanio są do sprzedania. Ul. Śliska № 9. 19651

Kredens dębowy za rs. 225, stół rs. 120, lustro z konsolą rs. 85, lampa gazowa o 3-ch płomieniach rs. 50 do sprzedania, przy ulicy Włodzimierskiej, domu № 16, mieszk. 4, od godziny 11, do 4-ej. 19653

Dorożka pojedynka potrzebna. Ul. Nowogrodzka № 12, w składzie węgli. 19654

Interesa handl. i majątk.

Willa do sprzedania z powodu wyjazdu, 3½ wiorsty od stacji Miłosna, gruntu włóka, lasu 6 morgów, dom o 6 pokojach. Wiadomość Marszałkowska № 20, m. 2.

Skład węgla kamiennego jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, obok kościoła po-karmelickiego. 19396

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 18. 19399

Szynk do wynajęcia od 1-go stycznia r. 1887-go przy ulicy Rozbrat № 14, róg Górnej. Wiadomość na miejscu w właściciela. 19408

Dla powiększenia restauracji poszukuje się zaraz wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem od rs. 500. Wiadomość w sklepie Merkurego, Nowo-Senatorska. 19417

Żądanym jest mężczyzna z kapitałem rs. 1500 za procent całodzienne utrzymanie, a za udział w pracy pensja, warunki bardzo korzystne, suma hipotecznie zabezpieczona. Wiadomość: biuro komisowe Łuczyńskiego, Podwale № 6, na dole. 10402

Kawiarnia do sprzedania, z powodu wyjazdu, w bardzo dobrym punkcie, lokal ładny i tani. Wiadomość: Elektoralna № 9. Sklep wiktuałów. 19442

Kawiarnia do odstąpienia, za bardzo przystępną cenę, egzystująca od lat 10 w tem miejscu. Wiadomość na miejscu, Aleja Jerozolimska № 37. 19414

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, od lat 30 egzystujący, w dobrym punkcie, zaraz do odstąpienia, na dogodnych warunkach. Nowy-Świat № 22. 18870

W mieście Kutnie jest do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Warszawie, dom mieszkalny z ogrodem owocowym i dużym budynkiem murowanym, mieszczącym w sobie maszynę parową. Wiadomość na miejscu pod № 123. 19300

Osoba posiadająca leżący kapitalik, mniej więcej około 1,600 rs., gdyby go zechciała pożyczyć na lat trzy na spłatę ratami, może otrzymać w procencie oddzielny pokój i wszelkie wygody. Rękojmie spłaty punktualnie, zupełnie wystarczające. Propozycja korzystna dla emeryta. lub zamożnych rodziców, pragnących w ten sposób umieścić ucznia na stancji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami H. M. 19484

Do interesu nader korzystnego potrzebną jest wspólniczka, panna lub wdowa, uzdolniona do handlu z kapitałem rs. 300 i kompletnem pomieszczeniem. Wiadomość w bazarze róg Oboźnej i Browarnej № 59 sklepu. 19469

Sklep wędlin jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Podwal № 19. 19405

Kawiarnia przy targu do sprzedania. Wiadomość w cukierni, Twarda 24. 19621

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Marszałkowska № 64. 19616

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie. Ulica Żytnia № 4, nowy 12 lit. A.

Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania garkuchnia, z całem urządzeniem, każdego czasu. Solna № 6. 19609

Warsztat stolarski, z całem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowo-Senatorska № 6, w składzie mydła. 19608

W gubernji podolskiej folwark z zabudowaniami, 30 włók, przy kolei, do wydzierżawienia zaraz. Hoża 7, mieszkania 2, do godziny 12 i od 5—7. 19627

Interes fabryczny, połączony z handlem, prowadzony od lat 28, w dobrym miejscu, z wyrobioną klijentelą i obrotem rocznym do 9,000 rs., jest do sprzedania. Do kupna potrzeba 2509 rs. Oferty pod lit. A. X. przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2831

Emeryt, lubiący spokój, któryby mógł wypożyczyć kilka tysięcy rubli, od których oprócz ewikcji hypotecznej i procentu, jeżeliby sobie życzył, mógłby mieszkać w majątku znacznym, blisko kolei, w oddzielnym domu z ogrodem, opałem i t. p. wygodami wiejskiemi, zechce się zgłosić do kantoru przewozowego Zaborski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście № 60. 19641

Sklep spożywczo dystrybucyjny każdego czasu do sprzedania. Mokotowska № 35.

Bez pośrednictwa jest do odstąpienia suma rs. 6000, ulokowana na 1-ym nrze hypotecznym, bez towarzystwa nn 10% procent. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit J. D. № 97. 19655

Z powodu zmiany interesu do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 31/27. 19652

Sklep wiktuałów przy ulicy Pańskiej № 3, do sprzedania w każdym czasie. 19650

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów, miejsce wyrobione, komorne niedrogie. Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna № 28. 2834

Z kapitałem rs. 5000 do 10,000 życzyłby sobie młody człowiek, kupiec, przystąpić do interesu już egzystującego, branży chemicznej lub fabrykacji artykułów aptekarskich. Szczegółowe oferty pod lit. O. F. G. przyjmuje kantor Kur. Warsz. 19657

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Pokój oddzielny, frontowy tanio odnajmuję. Piękna 46, 4-ty dom od Marszałkowskiej. 19594

5 i 3 pokoje z kuchnią, od frontu, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 12. 18893

Zaraz dla osoby zamożnej 2 lub 3 pokoje umeblowane, strona słoneczna; salon o 3-ch oknach. Od godziny 11 do 4. Wiadomość: Książęca 4, m. 5. 19312

Wynajmuję pokój umeblowany. Nowy-Świat 7, mieszkania 36, 1-e piętro. 19374

4 pokoje parterowe, frontowe, z dwoma wejściami, suche, do najęcia od Nowego Roku, Wilcza № 37, obok Marszałkowskiej.

Tanie mieszkania kawalerskie od 1 Grudnia r. b. od rs. 6 miesięcznie. Mokotowska 59. (róg Placu Trzech Krzyży). 19309

Pokój z samowarem. Plac Warecki № 4, zaraz, stróż wskaże. Tamże pokoje z kuchnią. 19410

Pokój zaraz może być z utrzymaniem, usługą i oddzielne pomieszczenie dla panienki. Nowy-Świat 7, m. 18. 19190

Umeblowany pokój, usługa, samowar, wszelkie wygody. Obiady na żądanie. Ul. Chmielna 35, m. 1. 19511

Żądany jest pokoik przy familji, od 5 do 6 rs. miesięcznie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod literą G. 19624

Sklep z mieszkaniem od Nowego Roku 260 rubli rocznie. Wilcza 33. 19633

2 ładne pokoje z przedpokojem zaraz. Próżna 7. 19644

Doniesienia rozmaite.

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Biblioteka Romansów rozpocznie w zeszycie noworocznym druk dzieła Adolfa Dygasińskiego „Nowe Tajemnice Warszawy." (Tom I-szy Scena i Prasa. Tom II Handel i Przemysł. Tom III Moralność społeczna). „Przez różowe Szkła," powieść Klemensa Junoszy (Stosunki wiejskie), „Zbrodnia i Kara," romans Dostojewskiego (arcydzieło literatury rosyjskiej). Dzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Prenumeraty: w Warszawie 1 rs. 30 k. Na prowincji 1 rs. 70 kop. kwartalnie. Biuro Redakcji: ulica Złota 21. Uprasza się o wczesne zamówienia. 19334

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2683

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2683

Przyjmują się do wykonania portety z fotografji i z natury, cena od 25 rubli. Długa, hotel Niemiecki, Szwajaar wskaże. 19497

Suknie, salopy, okrycia podług najświeższych modeli wykończa pracownia. Mokotowska № 55, mieszk. 21. 19191

Pracownia haftów „Heleny" przeniesioną została na Złotą 28 nowy, przyjmuje znaczenia monogramy od 6 kop., oraz wszelkie hafty złotem i kolorami. 19638

Na święta wykonywają się suknie szybko, elegancko i tanio w pracowni Bogdańskiej. Chmielna 12. 19659

Dla panny inteligentnej mieszkanie rs. 2. Solna 8, m. 10.—Potrzebna uczennica do dżetów. 19619

Przyjmuję do roboty tanio suknie, futra, okrycia. Hoża 13—22. 2806

Zegarki złote, srebrne i niklowe w wielkim wyborze, już obciągnięte i uregulowane, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat 31, róg Chmielnej. 2649

Wilcza № 59, za gimnazjum, jest do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia suche i ciepłe, miesięcznie rs. 15.—Tamże są meble różne tanio do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu. 19390

Na gwiazdkę! W pracowni Pelagji, Złota № 16, mieszkania 6, są kapotki dziecinne tanio do sprzedania. 2823

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul Bednarska № 21. 19202

Mamka bez długu ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Dzielna № 15 nowy.

Kwit lombardowy za № 43659 zaginął. Złożyć w kantorze lombardu: Plac Warecki № 2. 19618

Polowanie na ośmnastu włókach lasu do wydzierżawienia. Chmielna 136, mieszkania 16. 19525

Zaginęła pinczerka ciemno-żółta, z czarnemi uszami. Oddawca raczy zgłosić się ul. Świętojerska № 2, do sklepu za nagrodą rs. 2. 19530

Mops ciemny zginął w piątek wieczorem. Upraszam łaskawego znalazcę odprowadzić: Hortensja 7, mieszk. 16, za wynagrodzeniem jakiego zażąda. 19623

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 26 Ноября (8 Декабря) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.